Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282— w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 141. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 22 czerwca 1932 r.** | **Rok XXVI.**

Przeciw piekłu podnieśmy kord!

Do proboszcza jednej z podmiejskich parafji m. Bydgoszczy przyprowadzono niedawno kilkunastoletnie dziewczę z objawami obłędu czy też jakiejś manji Rodzice prosili, aby ks. proboszcz zechciał odczytać nad chorem dziewczęciem egzorcyzmy kościelne, gdyż się obawiali opętania djabelskiego.

Ks. proboszcz, człowiek doświadczony w duszpasterstwie, po kilku pytaniach stwierdził w dziecku stan chorobliwy, a dociekając przyczyn podniecenia nerwowego w chorej dziewczynce, niebawem też stwierdził, iż cała rodzina jest gorliwą czytelniczką „Tajnego Detektywa".

„Tu nic nie pomogą egzorcyzmy kościelne, ani lekarz, dopóki w domu własnym będzie gościło to ohydne trucicielskie pismo — rzekł duszpasterz. — Spalcie wprzód wszystkie egzemplarze „Tajnego Detektywa", a wówczas możecie liczyć na poprawę stanu zdrowia waszego dziecka".

Czy rodzice poszli za radą swego proboszcza, oczywiście nie wiadomo, ale sam fakt, że w rodzinach katolickich zamiast pism katolickich i narodowych czytują **„Tajnego Detektywa"** i że ten „Detektyw" tak wpływa na zdrowie podrastającej dziatwy — jest objawem pożałowania godnym.

Zatracamy dawne cnoty.

Wielkopolska i Pomorze, wychowane w twardej szkole pruskiej, nauczyły się kochać i szanować wszystko to, na czem się opierał byt nasz narodowy, a w pierwszym rzędzie religją, jako ostoją i fundament naszego życia zbiorowego. To też typ **„Poznaniaka"** znanego z dyscypliny społecznej i mocnego charakteru dodatnio się wyróżniał z pośród Polaków innych zaborów.

Tymczasem odzyskana wolność uśpiła naszą czujność. Zaczęły pod naszą strzechę przenikać wpływy zgubne wraz z tzw. prasą „liberalną", wydawaną i redagowaną przez żydów. Dyscyplina społeczna i karność ludności Zachodniej Polski powoli zaczęły się rozluźniać. Przestępczość wśród młodzieży wzrasta. Napady rabunkowe, zuchwałe kradzieże, które były dotychczas na porządku dziennym w byłej Kongresówce lub na Kresach Wschodnich, stały się zjawiskiem prawie codziennem w Poznańskiem i na Pomorzu.

Gazeciarska zaraza.

Szerzycielami — żydzi.

Skąd ta zaraza płynie? Co jest jej przyczyną?

Na pierwszem miejscu należy wymienić złą prasę, złe piśmidła, któremi rozmaici truciciele dusz zalewają nasz kraj. A wśród fali tej ohydnej literatury, zalewającej nasze wioski i miasta, prym trzyma „Tajny Detektyw" — ta podpora i fundament krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Usłużne żydki redagują i ilustrują to piśmidło, trują dusze głupich „gojów" a wydawca zgarnia do swej kieszeni gruby i ciężki pieniądz!

Czy ten grosz w ten sposób zarobiony wyjdzie mu na zdrowie, to dopiero przyszłość pokaże. Zgóry jednakże powiedzieć musimy, że zło w ten sposób szerzone zemścić się musi na szerzycielach zarazy.

Ogół katolicki musi o tem wiedzieć, że podobnie jak istnieją epidemje w rodzaju cholery, tyfusu itp., zagrażające naszemu ciału, tak też grasują epidemje moralne, zarażające władze naszej duszy.

Na wieść o wybuchu epidemji lekarze starają się zbadać jej źródła i przyczyny, a usuwając je, chronią tem samem ludność od dalszych zarażeń.

W podobny sposób powinniśmy zwalczać epidemje moralne: zwalczając i usuwając ich źródła i przyczyny. A głównem źródłem i przyczyną walną wszelkiego zepsucia jest zła prasa, redagowana i wydawana przez niesumiennych wydawców i redaktorów. **Tę to prasę powinniśmy i musimy zwalczać wszelkiemi dostępnemi nam sposobami.**

Na stos z „Tajnym Detektywem"!

W byłej Kongresówce i na Kresach Wschodnich podjęto krucjatę przeciwko złej, ohydnej prasie, a przedewszystkiem przeciwko „Tajnemu Detektywowi". Duchowieństwo, nauczycielstwo, wreszcie mający sumienie księgarze i kolporterzy gazet podali sobie zgodnie ręce do wspólnej walki z moralną zarazą, szerzoną przez „Tajnego Detektywa".

Czy Polska Zachodnia ma w tej sprawie pozostać w tyle?

Przeciw piekłu podnieść kord! bić szatanów podły ród!! — powinno się stać i naszem hasłem.

Sprzedawcy gazet w Bydgoszczy, in-

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

Niemieckie okręty wojenne

mają zawinąć do Gdańska.

Polska pokazuje im drzwi, Gdańsk zaprasza całem sercem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 6. **Zapowiedziana wizyta floty niemieckiej w Gdańsku w dniu 23 czerwca daje podstawę prasie niemieckiej do zaatakowania rządu polskiego z powodu rzekomych szykan i intryg, zmierzających do przeszkodzenia względnie utrudnienia wjazdu niemieckich okrętów wojennych.**

Wydział prasowy senatu gdańskiego publikuje dzisiaj dłuższe oświadczenie, z którego wynika, że już w dniu 17 maja rząd Rzeszy za pośrednictwem posła niemieckiego w Warszawie zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o zgłoszenie przyjazdu niemieckich jednostek bojowych na dzień 23 czerwca. Doniesienia powyższe, które zgodnie z umową polsko-gdańską z dnia 29 czerwca 1925 winno było być skierowane do senatu gdańskiego **do tej pory nie zostało oficjalnie przekazane.**

Wobec tego senat gdański zwrócił się bezpośrednio do komisarza generalnego Rzeczypospolitej, **domagając się odnośnej notyfikacji** (zawiadomienia) **przyjazdu okrętów niemieckich,** w przeciwnym razie bowiem wytworzy się niepożądana sytuacja i **zgłoszone okręty niemieckie przybędą do Gdańska bez uprzedniego przestrzegania procedury, zawartej we wspomnianej umowie.**

Odpowiedź rządu polskiego wyrażona przez polskiego komisarza w Gdańsku — według doniesień gdańskich — miała brzmieć w ten sposób, że poprzednio jeszcze, zanim nastąpi ustalenie programu, rząd polski musi stwierdzić, czy inicjatywy zaproszenia niemieckich okrętów wojennych wyszła ze strony gdańskiej. Senat oświadczył, że własnej inicjatywy nie podejmował oraz że przypuszczenia ze strony polskiej są fałszywe. Ponieważ termin jest bardzo krótki, **Gdańsk oświadczył, że ewentualnie z pominięciem władz polskich przyjmować będzie gości Rzeszy.**

Widocznem jest dążenie do pogłębienia napięcia stosunków polsko-gdańskich, albowiem prawie jednocześnie donoszą z Genewy, że minister spraw zagranicznych Zaleski złożył odpowiednie wyjaśnienia sekretarjatowi Ligi Narodów, **uzasadniające zupełną bezprawność gdańskich żądań.**

Minister Zaleski przedstawił sytuację prawną, jaka w danej chwili istnieje. Sekretarjat Ligi Narodów oczekuje jeszcze sprawozdania wysokiego komisarza, hr. Graviny i prawdopodobnie na skutek skargi gdańskiej sprawa zostanie przedłożoną do rozstrzygnięcia Radzie Ligi. **AR.**

* * *

Wizyta niemieckich okrętów w Gdańsku jest wizytą okrętu z benzyną w palącym się porcie, jest pakowaniem dynamitu do pieca rozżarzonego przez hitlerowców.

W imię pokoju i w imię interesów spokojnej ludności gdańskiej Polska powinna przeciwstawić się tej niesłychanej wizycie. Trzeba pamiętać, że Gdańsk nie jest Staat, tylko Stadt w zrozumieniu prawa międzynarodowego. Prawa suwerenne w porcie gdańskim ma tylko Polska i ona ma prawo pokazać drzwi każdemu bezczelnemu natrętowi.

—o—

Nawet wrogowie przekonali się

o polskiej racji stanu nad Bałtykiem.

Londyn, 21. 6. (PAT.) „Manchester Guardian" ogłasza ósmy artykuł omawiający sytuację międzynarodową na tle konferencji lozańskiej. Artykuł dzisiejszy omawia pod nagłówkiem „Gdańsk i jego polski rywal" stosunki polsko-gdańskie. Już w poprzednich artykułach z soboty dziennik omawiając argumenty polskie i niemieckie w sprawie Pomorza, uznał przewagę argumentów polskich nad niemieckimi. W dzisiejszym artykule „Manchester Guardian" jeszcze bardziej stanowczo staje po stronie polskiej. (Pismo to było do niedawna bezwzględnie wrogie wobec Polski, będąc tubą niemieckiej propagandy.)

—::—

Serja walk ulicznych w zagłębiu Ruhry.

Komuniści atakują hitlerowców i policję.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 6. W zagłębiu przemysłowem Ruhry przez całą noc wczorajszą trwały **krwawe walki i rozruchy.** Walki uliczne miały miejsce **między policją a komunistami, jak i bójki pomiędzy komunistami a hitlerowcami.**

W Düsseldorfie w dzielnicy robotniczej **przez całą noc trwała wymiana strzałów.** Patrole policyjne obrzucano z domów kamieniami i cegłami. Policja zmuszona była **do szturmowania dwupiętrowej kamienicy, w której usadowili się komuniści, którzy z okien strzelali do oddziałów wojskowych.** Znaleziono tam **wielkie zapasy broni.** Na innych odcinkach miasta doszło do północy **do walki pomiędzy policją a deminstrantami.** Jeden urzędnik policji został **ciężko ranny.** Policja w obronie własnej oddała salwę, **raniąc większą liczbę atakujących.** Aresztowano **200 osób.**

W pobliżu Düsseldorfu starli się również narodowi socjaliści i komuniści, w następstwie czego **jeden członek oddziałów szturmowych narodowych socjalistów został zabity.**

W Berlinie samem doszło tak samo do drobniejszych **utarczek pomiędzy policją, a komunistami, których ruchliwość w ostatnich dniach wzrosła znacznie.** **AR.**

Zatwardziałość zamachowca Sbardelotti'ego

skazanego na śmierć.

Citta del Vaticano, 21. 6. (PAT) Skazany na śmierć za przygotowanie zamachu na Mussoliniego Sbardelotti, odmówił przyjęcia ostatnich pociech religijnych, a nawet nie chciał pożegnać się ze swoją rodziną, z którą zerwał zupełnie. Inaczej natomiast zachował się drugi skazany na śmierć zamachowiec Bovonę, który prosił o udzielenie mu Sakramentów św. i w ciągu dłuższego czasu rozmawiał ze spowiednikiem o rzeczach ostatecznych. Wykazał on zupełną skruchę i żałował swej zbrodniczej działalności, prosząc o przebaczenie mu przynajmniej w obliczu śmierci.

terpelowani nieraz, dlaczego wystawiają na widok publiczny i pośredniczą w sprzedaży tak ohydnego pisma, tłomaczą się zwykle tem, że przecież muszą żyć i opłacić podatek!

Rozumowanie typowo żydowskie. Każdy paser żydowski, przyłapany na sprzedawaniu kradzionych rzeczy tłomaczy się w ten sam sposób. Katolik wiedzieć o tem powinien, że zarobek zdobyty drogą nieuczciwą, nie przyniesie błogosławieństwa Bożego. **Małe parta — idą do czarta** (male=źle, parta= rzeczy nabyte) mawiali starzy Polacy.

Tych kilkadziesiąt egzemplarzy plugawego piśmidła, które sprzedawca gwoli zarobku puści w świat, sytuacji jego nie poprawią, a sumienie obciążą wielką odpowiedzialnością przed Bogiem i narodem. Zło bowiem mści się na tych, co je szerzyli.

Nie zrobią też kokosowych interesów księgarnie, które od czasu do czasu reklamują w oknach wystawowych broszury o tytułach wiele mówiących, pisane przez żydowskich lekarzy na... zgubę narodu „gojów“.

Ludność katolicka powinna oświadczyć opornym sprzedawcom gazet, że u nich nie będzie kupowała innych pism jeśli będą kolportowali pisma złe i plugawe. Trzeba tylko być wytrwałym, a skutek takiego ultimatum będzie więcej niż pewny.

Czerpmy naukę z tragedji rosyjskiej.

Niedawno zmarł w Hamburgu żydek galicyjski Propper, który za czasów carskich wydawał w Petersburgu wielki o dwóch wydaniach dziennik: „Birżewyja Wiedomosti“ (Wiadomości Giełdowe) oraz tygodniowe pismo ilustrowane: „Ogoniok“ (ognik, płomyk).

Pisma, wydawane przez Proppera oczywiście w duchu „liberalnym“ odegrały fatalną rolę. Każdego dnia i tygodnia Propper podawał czytelnikowi zatrutą strawę duchową, a w ten sposób przygotowywał znakomicie grunt pod zasiewy bolszewizmu.

Pół- i ćwierćinteligencja rosyjska, która się rozczytywała w wydawnictwach Proppera, powoli drętwiała duchowo. To też gdy zaraza czerwona ogarnęła ciemne i głupie tłumy rosyjskie, inteligencja rosyjska nie zdobyła się na żaden czyn przeciwko bolszewizmowi. Jak stado baranów szła ona pod nóż bolszewicki i bez protestu dawała swe gardło, bo miała chorą duszę, przeżartą przez jad zwątpienia. A ten jad sączyła do dusz rosyjskich zła, perfidna i trucicielska prasa.

Baczmyż przeto, aby i z nami się nie powtórzyła historja Rosji bolszewickiej.

Więc póki czas, zwalczajmy złe pisma! W żadnym domu katolickim nie powinno być „Tajnego Detektywa“ lub podobnych plugawych piśmideł.

Weredyk.

Prace i zamiary rządowe

Łączenie ministerstw utyka. — Kodeks karny wykańcza się. Dla podatników idą ciężkie czasy.

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) W ministerstwach praca wre. Wprawdzie **akcja scalenia ministerstw** prowadzona z inicjatywy komisji dla usprawnienia administracyjnego napotyka, jak donosi dzisiejszy „Kurjer Polski“, na **poważny opór czynników decydujących,** wobec czego należy się liczyć z tem, że zamierzone w najbliższej przyszłości dalsze w tym kierunku kroki nie zostaną przeprowadzone.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje w gorączkowym tempie **nowy kodeks karny** na podstawie nowego już projektu, przyczem każdy artykuł poddaje się ponownemu rozpatrzeniu. Kodeks karny ma być ogłoszony we **formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej** jeszcze przed październikową sesją sejmową.

Ministerstwo skarbu przekonało się, że z powodu spadku konsumcji rząd nie może liczyć na wpływy z podatków pośrednich, a miałby jedynie przeprowadzić redukcje we wydatkach **przedsiębiorstw państwowych i monopolach.** Podstawą budżetu państwowego będą zatem podatki bezpośrednie (na co były ostatni czas. — Red.) Płatnicy nie będą mogli liczyć na **żadne ulgi** w płaceniu podatków bieżących, gdyż od tych właśnie podatków zależy **równowaga budżetu.** Ministerstwo skarbu domaga się wobec tego **regularnej wpłaty zaległych podatków w ramach ulg,** przyznanych podatnikom poprzednio.

Nową politykę wprowadza w życie wiceminister skarbu **Starzyński,** który osobiście Izbie Skarbowej w Łodzi wyłożył, jakie jest jego stanowisko, a w najbliższych dniach wybiera się na objazd innych Izb Skarbowych.

Wojna tybetańsko-chińska

parawanem dla zmagań anglo-sowieckich.

Moskwa, 21. 6. (PAT) **Walki na granicy chińsko-tybetańskiej** wywołały duże zaniepokojenie w Moskwie. Dzienniki drukują doniesienia pism nankińskich o rzekomem przymierzu tybetańsko-angielskiem, przyczem zaznaczają, że **Anglja miała dopomóc Dalaj Lamie w organizowaniu armji w kierunku wyszkolenia oficerów, dostarczenia broni i amunicji.** Armja tybetańska wraz z milicją liczyć miała **około 120.000 ludzi, z tego 20.000 wojsk regularnych.**

Jak donosi prasa chińska, starcia graniczne trwają już z przerwą od 2 lat, obecnie jednak **Dalaj Lama ogłosić miał mobilizację oraz wydał rozkaz ofensywy na dwie pograniczne prowincje chińskie Czuan-Bian i Sing-Tsian,** przyczem ma on być wspomagany przez Anglję i państwo Napalu w północnych Indjach.

W komentarzach redakcyjnych dzienniki **porównują rolę Anglji w Tybecie z rolą Japonji w Mandżurji,** a ponieważ prowincja Lia-Ziang graniczy z ZSSR., **prasa uważa ofensywę tybetańską za akt pośredni, skierowaną przeciwko Z. S. S. R.**

Flick dostał 70 miljonów,

wyciśniętych działaniem potwornej śruby podatkowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 6. W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia w sprawie nabycia portfelu akcyj z rąk przemysłowca Flicka przez rząd Rzeszy, donoszą dzisiaj, że **subwencja wynosi 70 miljonów marek.** Flick postępował niezwykle sprytnie, a mianowicie sprzedał pakiet akcyj swoich przedsiębiorstw grupie francusko-holenderskiej, ażeby na podstawie tego stanu faktycznego przekonać rząd Rzeszy o grożącej inwazji obcego kapitału do niemieckiego przemysłu żelaznego. Udało mu się pod pozorem obrony interesów gospodarczych narodu niemieckiego i **militarnych uzyskać od rządu Rzeszy poparcie finansowe,** wyrażające się w formie nabycia większości pakietu akcyjnego, przez spółkę powierniczą, przedsiębiorst państwowych Viag.

Sprawa ta zasługuje tembardziej na uwagę, że subwencję **udziela rząd prawie jednocześnie z nałożeniem nowych ciężarów podatkowych na masy społeczeństwa niemieckiego, redukując zarazem świadczenia społeczne.** **AR.**

Członkowie komunistycznej komórki sądowej

na ławie oskarżonych.

Gwałtowna obrona 12-tu adwokatów.

(Siódmy dzień rozprawy).

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Wczoraj szereg adwokatów wygłosiło swe mowy obrończe. Między innemi przemawiał znany w Bydgoszczy i Poznaniu z procesów komunistycznych adwokat **Duracz.** Pozatem przemawiali adwokaci **Honigwill, Chmurski, Śmiarowski** i inni. Poczem przewodniczący zarządził przerwę do czwartku. W dniu tym przemawiać będą ostatni adwokaci Gutman i Breiter, poczem replikować będzie prokurator.

Wyrok oczekiwany jest z wielkiem naprężeniem. Obrona stara się wykazać, iż oskarżeni urzędnicy sądowi interesowali się komunizmem, jako ludzie, żądni wiedzy we wszystkich kierunkach. Czy i kogo te wywody przekonają — dowiemy się z wyroku.

—::—

Gdzie już nie docierają zbolszewiczali żydzi.

Agitacja na zabawach żołnierskich.

Warszawa, 21. 6.6 (tel. wł.) Na przedmieściu Praga istnieje **Dom Żołnierza Polskiego,** gdzie odbywają się przedstawienia kinowe i teatralne dla żołnierzy. Ten teren wybrał sobie **żyd Mojżesz Nejme,** który od kilku dni uwijając się wśród żołnierzy — **rozdawał bibułę komunistyczną.**

Gdy żydzi uprawiają wszelkiemi sposobami agitację komunistyczną, deprawując nawet żołnierzy i młodzież szkolną — prasa żydowska milczy. Natomiast gdy policjant przytrzymał przy ul. Zamenhofa w Warszawie ulicznego sprzedawcę skarpetek za **nielegalny handel,** żydzi podnieśli krzyk w prasie, a **żydowskie Koło Poselskie** wniosło interpelację o rzekome pobicie przez policjanta owego żydka. Swojej skóry umieją bronić, zaś gdy my się bronić chcemy, robią z tego gwałt i pogrom.

—::—

Targi Wschodnie we Lwowie otwarte.

Targi Wschodnie, odbywające się we Lwowie dotychczas we wrześniu — zostały w tym roku przeniesione na czerwiec. Właśnie w niedzielę 19 bm. odbyło się ich uroczyste otwarcie. Są one 12-tymi z kolei. Na uroczystość tę przybyli delegaci władz centralnych z wiceministrem przemysłu i handlu Doleżalem na czele, który też dokonał otwarcia targów.

Bogato obesłał targi łódzki przemysł włókienniczy. Poważnie przedstawia się także udział przedsiębiorstw państwowych, jak Państwowego Zakładu Inżynierji, Monopol spirytusowy i tytoniowy, oraz PKO.

Rojnie i barwnie wystąpiło lwowskie rzemiosło. Na Targach znajduje się tym razem również wystawa koni, przeznaczonych dla wojska, oraz wystawa rasowych psów. Zagranicę reprezentują firmy z Węgier, Egiptu, Austrji i główne Czechosłowacji.

—o—

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) W ub. sobotę sytuacja w Łodzi była bez zmiany. Za wyjątkiem kilku małych, wszystkie warsztaty pracy były w ruchu. Również strajk robotników sezonowych traci na sile.

Z powodu pobytu marsz. Piłsudskiego w Ciechocinku.

Domysły. — Pakt z Rosją. — Gdańsk.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) W warszawskich kołach politycznych omawia się szeroko **niedzielną wizytę marsz. Piłsudskiego w Ciechocinku.** Prasa warszawska snuje na ten temat rozmaite przypuszczenia. Temat konferencji u p. Prezydenta Rzplitej jest nieznany. Wolno się jednak domyślać, że chodziło tam przedewszystkiem o **sprawy zagraniczne naszego państwa,** które obecnie wysuwają się na pierwszy plan. Między innemi chodziło o **kwestję gdańską,** którą zresztą załatwi także Genewa oraz o **pakt nieagresji ze Sowietami.**

Ogólnie mówi się, że bieżący tydzień obfitować będzie **w doniosłe wypadki** z dziedziny polityki zagranicznej. Jeżeli naprzykład chodzi o pakt nieagresji, to ma przyjechać do Warszawy **główny referent ze strony Sowietów, Stomoniakow.**

Pielgrzymka nasza już w Londynie.

Delegat papieski stanął w Dublinie.

Londyn, 20. 6. (PAT.) Dziś po południu przybyła do portu w Southampton statek „Saturnia“, na którego pokładzie znajduje się **pielgrzymka polska** w liczbie około 150 osób, udająca się **na kongres eucharystyczny do Dublina.** Na czele pielgrzymki stoi ks. kard. Hlond. W skład pielgrzymki wchodzi również **kilku biskupów oraz około 100 księży i kilkudziesięciu przedstawicieli społeczeństwa polskiego.** Pielgrzymkę powitali w Londynie ambasador polski oraz konsul generalny w otoczeniu urzędników ambasady i konsulatu oraz przedstawiciele kolonji polskiej.

Dublin. (PAT.) Odbył się tu uroczysty wjazd **kard. Lauri,** delegata papieskiego na kongres eucharystyczny. Kardynał był **owacyjnie witany przez tłumy ludności.**

Tego jeszcze nie było.

Złodzieje musieli się okupywać złodziejom. Taksa — pół łupu. Na rewolwery i noże.

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Na trop istnienia niebywałej szajki wpadły obecnie władze bezpieczeństwa Warszawy.

Oto w ciągu dłuższego czasu banda, składająca się z **kilkudziesięciu opryszków zdołała steroryzować większą część złodziei,** operujących na terenie stolicy. Ulegli im byli tak zw. „doliniarze“ (złodzieje kieszonkowi) i „potokarze“ (złodzieje, którzy kradną z wozów). Od każdej **pomyślnie przeprowadzonej kradzieży sterroryzowani musieli płacić okup, wynoszący połowę wartości łupu.** Opornych czekały **noże, a nawet kule rewolwerowe.** Zbuntowali się wreszcie i postanowili odmówić wypłaty okupów.

Przy tej to okazji opinja publiczna dowiedziała się o istnieniu tak niesłychanej szajki terorystów. Władze bezpieczeństwa są narazie **bezsilne,** gdyż nazwiska zarówno złodziei, jak i terorystów, są trzymane przez „zainteresowanych“ w ścisłej tajemnicy. Tylko liczne bójki i krwawe rozprawy w różnych dzielnicach miasta świadczą, że odbywa się **zacięta walka o „hegemonję“** między złodziejami i terorystami.

Na obu frontach walczących padają ofiary, lecz walczący nie myślą odwołać się do władz o obronę.

List z Londynu.

Jędrzejowska na kortach tenisowych Anglji.

(Wywiad z wicemistrzynią Anglji).

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, 19 czerwca.

Biały sport w pełni sezonu w blasku słońca i cudownej pogody. Światowe gwiazdy tenisu już grają w Londynie na kortach stołecznego „Queens Club"; barwy narodowe 25 krajów świata. Pstrokacizna ras i kolorów skóry. Na korcie mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska, która właśnie, poraz drugi w swej karjerze tenisowej, wylądowała w porcie londyńskim i rozpoczyna ponownie podbój Anglji. Prosimy o interview dziennikarskie w przerwie podwieczorkowej. Jest pora teatime'u i gwiazda tenisowa Polski ma chwilę wolną na rozmowę. Jędrzejowska czuje się doskonale po podróży morskiej na statku „Warszawa". Słońce opaliło ją porządnie, a morskie powietrze zrobiło swoje: mistrzyni nasza jest pełna energji i tężyzny. Promieniuje radością życia. Na pokładzie „Warszawy" — mówi Jędrzejowska — spędziłam przy wspaniałej pogodzie nigdy niezapomniane 3 cudowne dni. Jestem zachwyconą naszymi wilkami morskimi, przemiłą atmosferą jaka panowała na pokładzie.

— A jakże przedstawia się program Pani w Londynie?

— Przedewszystkiem kontynuuję moje rozgrywki na kortach „Queens Clubu" w grach o mistrzostwo Londynu, a z początkiem tygodnia rozpoczynam w korowodzie międzynarodowych gwiazd występy na kortach Wimbledonu. Moja partnerka jest Angielką p. Haylock, dobra tenisistka o szerokiej skali umiejętności, z którą wystąpię w „dublu" pań przeciw Barron — King. Muszę podkreślić, iż spotykam się na każdym kroku w Londynie z wielką życzliwością i serdecznością.

Nieuchronne następstwo... popularność — dorzucamy.

— Istotnie. Niespodziewałam się, by chłodny Albion okazał mi tyle serca i entuzjazmu — z uśmiechem dorzuca Jędrzejowska. Dziś właśnie mija rok, gdy debjutowałam w Londynie. Sezon tegoroczny w Wimbledonie przeszedł wszelkie oczekiwania: 25 narodów świata reprezentowanych jest przez swych najlepszych. Przewaga panien i to młodych, no i kolorowych graczy — żartobliwie dodaje mistrzyni tenisu polskiego.

A tak istotnie. Mnóstwo żółtych twarzy na korcie — dorzucamy.

— Japończycy, to dobrzy gracze — mówi Jędzejowska — ustępują jednak Amerykanowi Mr. Vines, który broni barw Stanów Zjednoczonych na kortach Queens Clubu.

Wszędzie dominuje oczywiście język angielski, przyczem uderza rzecz ciekawa, iż różnojęzyczni i różnobarwni gracze z 25 krajów globu stapiają się w tyglu angielszczyzny i doskonale posługują się technicznemi określeniami języka angielskiego. Za trybunami zapełnionemi morzem głów ciągnie się olbrzymi sznur aut. Tysiące miłośników tenisu przybyło z City i dalekich przedmieść Londynu, a nawet z prowincyj, by śledzić wstępne boje w przeddzień święta wimbledońskiego. W roku bieżącym szereg wytwórni filmowych nakręcać będzie dla kroniki tygodniowej przebieg meczów tenisowych, a żatem uwiecznią i naszą mistrzynię.

Pora tea-time'u dobiega szybko końca. Jędrzejowska gra dzisiaj; właśnie wręczają jej nowe rakiety. Wszędzie oczy zwrócone na tenisistkę polską. Niezwykłą trudność sprawiała Anglikom kwestja nazwiska Jędrzejowskiej, nie mogli bowiem dać sobie rady z jego wypowiedzeniem, ale powoli oswajają się z temi trudnościami.

A po Wimbledonie — czy planuje Pani dłuższy postój w Anglji? — rzucamy zapytanie.

— Owszem — mówi Jędrzejowska. — Zamierzam zwiedzić główne ośrodki gry tenisowej w Anglji, co potrwa zapewne około 2 miesięcy, poczem wracam do kraju.

Czas od ostatniej wizyty mojej w Anglji wypełniły mi wielokrotne wyjazdy po Europie a szczególnie Riwjerze.

O ile czas mi pozwoli — dodaje Jędrzejowska — po powrocie zawitam do Poznania i Bydgoszczy. Tymczasem zaś Polacy zamieszkali w Londynie obwożą mnie nieustannie autami, pokazując wspaniałości stolicy Anglji i asystują na kortach w czasie gry.

Niestety zbliża się czas wyznaczony na grę Jędrzejowskiej, a zatem miłe słowa pożegnalne i za chwilę mistrzyni nasza walczyć będzie o palmę mistrzostw Londynu.

Z przyjemnością stwierdzić możemy, że Jędrzejowska zdobyła po zaciętej grze z Amerykanką Burke wicemistrzostwo Londynu (1:6, 7:5, 6:4). **„Albion".**

Emeryci wojskowi żądają tylko sprawiedliwości.

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Zw. Oficerów w stanie spoczynku energicznie protestuje przeciwko **nierównomiernemu traktowaniu** ich przy ostatniej redukcji płac. Mianowicie gdy oficerom czynnym zmniejszono płace o 8%, to równocześnie oficerom w stanie spoczynku odebrano 10%. Ta krzywdząca nierównomierność w traktowaniu dzieje się **wbrew obowiązującym przepisom.** W komunikacie do prasy stołeczny związek pisze: W zasadzie nie uchylamy się od ofiar, mamy jednak nadzieję, że przy zmianach uposażenia będziemy traktowani na równi z oficerami służby czynnej

Prztyczek w nos... dla Gdańska.

Rząd polski oddawna miał zamiar przenieść zarząd linij kolejowych.

Gdańsk, 22. 6. (PAT.) Komisarz generalny R. P. w Gdańsku przesłał wczoraj do senatu Wolnego Miasta odpowiedź na jego pismo w sprawie przeniesienia z Gdańska Dyrekcji Kolei Państwowych, zarządzającej linjami kolejowemi, położonemi na obszarze Rzplitej.

W odpowiedzi tej komisarz generalny Rzplitej oświadczył, że rząd polski niezależnie od wystąpienia senatu już **oddawna miał zamiar przenieść zarząd linij kolejowej, znajdującej się na terytorjum polskiem,** przedewszystkiem z tego względu, że utrzymanie administracji polskiej w Gdańsku z powodu różnicy wartości waluty gdańskiej w stosunku do waluty polskiej **kosztuje znacznie drożej,** niż w Polsce.

Do czasu przewidzianego przez art. 36 konwencji paryskiej ujednostajnienia waluty, wzgląd ten musi być przedewszystkiem miarodajny. Od wykonania zamiaru przeniesienia dyrekcji powstrzymywał dotychczas rząd polski **wzgląd na interes gospodarczy Wolnego Miasta.** Wydatne pogorszenie się stosunków w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego, jakiego jesteśmy świadkami od dłuższego czasu, skłoniło rząd polski do przejścia nad tem do porządku.

Zarządzenia, związane z przeniesieniem dyrekcji zapewne **wydane będą niebawem.** Samo zaś przeniesienie całego aparatu nastąpi w okresie czasu, jakiego wymagać będą warunki techniczne przeniesienia.

Na holenderskich piaskach.



Ekscesarz Wilhelm i jego druga żona na przechadzce w kąpielisku morskiem Zandvoot.

Jakie też myśli kotłują w głowie tego, który w falach krwi pogrążył pół świata?

Mieczysław Jarosławski. (89

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Po pewnym czasie z cottege'u wyszła postać zawinięta w szatę niewieścią pod opieką dwóch drabów. Skoro zbliżyła się do palmy, mijając ją, Jim rozpoznał w niej młodą, ładną dziewczynę. Przeczekał tyle czasu ile potrzeba mu było, aby w niedostrzegalny sposób zsunąć się z palmy i, instynktownie przeczuwając, że nieznajoma jest ową Umą, o której chełpliwie wspominał Chińczyk, przekradał się chyłkiem w cieniu palm w pogoni za oddalającymi się w tej nadzieji, że Uma doprowadzi go do jego pana.

Tak doszedł za nimi aż do brzegu Gangesu daleko poza miastem, gdzie odwiązawszy gongę, wsiedli i oddalili się w kierunku jego ujścia.

Zrozpaczony Jim przemykał się brzegiem, słysząc od czasu do czasu tylko równomierny plusk wioseł. Naraz potknął się o ciężką kłodę, leżącą tuż nad brzegiem. Nie namyślając się wiele, zepchnął ją na wodę i siadł na niej okrakiem, wiosłując nogami. Kłoda niesiona wartkim prądem rzeki umożliwiała mu bezszelestną pogoń, jednocześnie jednak swoją wywrotnością czyniła ją dosyć niebezpieczną. Ale Jim przyzwyczajony w dzieciństwie do tego rodzaju podróży, nie przejmował się tem, usiłując nadrobić nogami tyle, ile tajemnicza trójka pokonywała wiosłami.

Brzask poczynał już rozsnuwać ponad rzeką mętniejące opalowe plamy swych mgieł, kiedy łódź zatrzymała się u jej brzegu nieopodal ujścia w morze. Ludzie wysiedli i skryli się w zaroślach.

Prąd wartki w tem miejscu wobec odpływu morza stawał się wprost nie do pokonania i temu, co czyniły wiosła, nie mogły już podołać nogi. Jim nie mógł nawrócić do brzegu. Natomiast widział jak kłoda nabierała rozpędu, a w pewnej chwili z zawrotną szybkością, wpadając w prąd silniejszy, popędziła ku morzu. Zatrzymać ją było niepodobieństwem, to też Jim, korzystając z dzielącej go jeszcze od morza przestrzeni, usiłował tylko zbliżyć się ku brzegowi. Dawno minął już to miejsce, w którem wysiadła tajemnicza trójka. Ogarniała go też rozpacz, że podróż będzie bezcelowa, że wpadnie w uciekające fale od lądu ku oceanowi i tam znajdzie śmierć swoją. I znów myśl o Daisy zakłuła go tak silnie, że schwycił się za serce, a oczyma nabiegłemi krwią i łzami szukał pomocy w jaśniejących niebiosach. Naraz poczuł pod sobą ruch kołowy — to kłoda jego wpadła w odmęt, wirowała w nim, nurkowała sztorcem, usiłując zagłębić się to jednym, to drugim swym końcem. Wczepił się oburącz w oślizgłą jej korę i starał się utrzymać na powierzchni, ale fala zalewała go i walczyła z nim o panowanie nad jedynem jego oparciem na tej rozlanej, zda się, nie mającej już brzegów, przestrzeni wodnej.

Nie utrzymał się, kłodę jakby mu ktoś wydarł z ramion, a nim cisnął w odmęt i wir złowrogi, zakręcił kilkakrotnie, nalał wody w uszy i usta i nagle siłą odśrodkową wyrzucił znów na powierzchnię w wartki, rwący prąd, gdzie już bezwładnem i rozpaczliwem rzucaniem się przewracany z boku na bok, wpoprzek i wzdłuż prądu, jak nędzny węgielek, usiłował utrzymać się na fali.

W takim rozpędzie przemknął dość znaczną przestrzeń, bo brzegi rzeki już skryły się zupełnie w opalowej mgle ranka.

Znajdował się w otwartem morzu — ratunku nie było już żadnego.

Nagle nogi jego, opuszczając się coraz bezwolniej, dotknęły raz i drugi czegoś twardego, a za chwilę i ręce wpiły się kurczowo w piach szorstki, ziarnisty: zmęczone ciało usiłowało przeciwstawić się prądowi. Pełzając w rwącej wodzie, wydostał się na ławę piasczystą, która zebrała się tu jakby dlatego, aby uratować go od chłonących fal oceanu.

Jim odetchnął, nabrał powietrza w płuca i wzrokiem oszołomionym wodził po bezbrzeżnej przestrzeni wodnej. Siedział teraz na piaszczystej ławicy zanurzony tylko zlekka w pokarbowanej wodzie.

Dzień przecierał się szybko przez mgły i gigantycznemi kroki zmierzał ze wschodu na zachód, a w jaśniejących jego, radosnych rozbłyskach z rozszalałych pienistych grzyw morskich wyzierała coraz wyraźniej złocista wstęga piasku, rzucona, niby potężne ramię tytana wodnego, który wyciągnął się po rannej kąpieli na brzegu.

Istotnie ławica piaskowa wyłaniała się coraz wyraźniej, zdążając jednostajną smugą ku lądowi. Była to jedna z tych ławic, jakie czynią na krótkie okresy czasu nieregulowane, rwące rzeki u wylotów swoich w morze.

Jim rozchylił usta i uśmiechnął się szeroko jak dziecko, patrzące po raz pierwszy na jasne słoneczne niebo — był uratowany.

Uciekając prawem odpływu fale czyniły pomost łączący go z lądem coraz wyraźniejszy, obraz bardziej pewny. Wstał więc i szedł nim ku widniejącej zdala kępie platanów. Zanim wyszedł na ląd, broczył zaledwie po kostki w wodzie. A kiedy wydostał się już nań nareszcie, upadł na kolana i twarzą dotknąwszy sypkiej, wilgotnej opoki, dziękował nieznanemu bogu za swe ocalenie.

— Zupełnie zrozumiałe — myślał teraz Jim — dlaczego tamci wylądowali zdala od ujścia. Znali najwidoczniej tę niebezpieczną pułapkę dobrze. I myśl jego, zaczepiona o niedawną przeszłość, wróciła do celu nocnej wyprawy.

Podczas tych rozmyślań nagle uszu jego doleciał dziwny urywany dźwięk. Dźwięk ten stawał się coraz wyraźniejszy, aż wreszcie stał się o tyle charakterystyczny, że Jim porwał się z miejsca z radosnym okrzykiem:

— Propeller sir Alcocka!

I popędził jak szalony ku zielonej kępie olbrzymich platanów. Wkrótce zdyszany, przedzierając się przez dzikie zarośla, dopadł muru, za którym słyszał wyraźny ogłuszający furkot śmigła aeroplanu, a w przerwach nieutulony płacz kobiecy.

— Nie płacz, Uma, lecz usłuchaj mnie, skorom ci wszystko zaufał. Wszak jesteś moją prawdziwą wspólniczką od chwili uwięzienia Vogla.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „Czarodziejka“ podwójny program: sensacyjny film p. t. „24 godzin“. i „Zwarjowana noc“.

Kino „Morskie Oko“. Wspaniała operetka Kalmana „Ronny“.

Wianki na morzu.

„Dzień Wianków“ w Gdyni 9-go lipca będzie jednym z najpiękniejszych w bieżącym sezonie.

Wspaniałe ognie sztuczne, puszczane z falochronów, łuną światła oznajmiać będą nawet dalszym okolicom, że w Gdyni jest prawdziwie imponująca impreza na morzu. Prócz tych pięknych efektów, będą statki naszej Marynarki Wojennej i P. P. Żeglugi Polskiej olśniewać zebranych widzów, wspaniałą grą reflektorów.

Uroczystości rozpoczną regaty kajaków, łodzi Marynarki Wojennej i innych. Zgłoszenia do regat i korowodu barwnie udekorowanych łodzi przyjmowane są w gmachu Żeglugi Polskiej, Wydział Pasażerski, tel. 10-33.

Aby udostępnić jaknajszerszy napływ gości, statki Żeglugi Polskiej będą po zakończonej zabawie, odwozić powracających na Hel i Jastarnię.

Koncert Wandy Wermińskiej.

Najsilniejsza myśl jaka po koncercie p. Wermińskiej ciągle mnie prześladuje, jest pytanie: Co sobie ta artystka światowej sławy o Gdyni pomyśli, o duchowym poziomie jej sfer „inteligentnych“, o jej upodobaniach kulturalnych, widząc mimo dostatecznej propagandy ⅔ sali świecące pustką.

Nie wyzyskano nawet tak znakomitej sposobności, jak pobyt w porcie angielskiej flotyli, aby zaprezentować oficerom angielskim jedną z najlepszych naszych gwiazd scenicznych.

Niewątpliwie byłby koncert p. Wermińskiej nieporownanie milszą i cenniejszą dla nich atrakcją, aniżeli **banalne herbatki, czy bankiety** z jeszcze banalniejszymi **ględzeniami oficjalnemi,** na które zresztą było jeszcze — o ile bez tych banalności obejść nie można było — dostatecznie czasu, wobec zatrzymania się flotyli przez kilka dni w Gdyni.

No, ale skoro „wielka“ Gdynia nie może się jeszcze pozbyć werniksu małej Pipidówki, to niech mi będzie wolno przynajmniej imieniem tej nielcznej garstki, dla której prawdziwa sztuka nie przestała być duchową potrzebą, której tanga, foxtroty, rumby i inne kwiatki kultury murzyńskiej, wybekiwane przez różne saxo. xylo czy inne „fony“ pozostaną tym, czem one są w rzeczywistości, t. j. wybrykiem atawizmu, złożyć hołd i podziękowanie wielkiej artystce, za rzadką ucztę duchową, jaką nas obdarzyła.

Trudno się zdecydować przy ocenie walorów p. Wermińskiej co więcej u niej porywa, czy jej fenomenalny skarb głosowy, którym szafuje jak królewna, hojnie, lecz umiejętnie, czy też jej czarująca swoboda i wdzięk, połączone ze skromnością nie spotykaną u wielkich artystek.

Możnaby ją śmiało nazwać **żeńskim Kiepurą,** gdyż potrafi ona tak samo jak nasz kochany Jasiu nawiązać ze swoim audytorjum tak dziwnie sympatyczny i serdeczny kontakt, że słuchaczom trudno jest się z nią rozstać.

O wokalnych jej wartościach i sukcesach pisać nie będę, gdyż tyle już o tem pisali kompetentniejsi odemnie znawcy i krytycy, że mój skromny i nie miarodajny sąd nie zdoła już nic więcej dodać ani ująć.

Szkoda tylko, że p. Wermińska dobrała sobie nierównomiernego partnera w osobie p. Praya, wskutek czego produkcje jego, które same jako takie byłyby może zyskały aplaus, wobec śpiewu p. Wermińskiej jednak wypadły blado i nieinteresująco.

Natomiast z wielkiem uznaniem podnieść należy niezwkyłą rutynę i muzykalność p. **Heleny Raciniewskiej,** która jakkolwiek prima-vista i prawie bez prób umiała akompanjament tak znakomicie dostosować do indywidualnej interpretacji artystow, że odnosiło się wrażenie dobrze zgranego zespołu.

Zjazd słowiańskich dyrektorów kas oszczędności.

Przybyło do Gdyni kilkunastu dyrektorów czechosłowackich i jugosłowiańskich, którzy wspólnie z polskimi dyrektorami KKO. obradowali nad sprawami jednolitej organizacji tych instytucyj. Rezultaty tych obrad podamy w osobnym komunikacie, albowiem toczyły się one tylko w zamkniętem kole dyrektorów, bez udziału prasy.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej.

Dyrektor gdyńskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego p. **Władysław Grabowski** kooptowany został na radcę Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, do końca bieżącej kadencji, z przydzieleniem do sekcji przemysłowej.

Korespondentem Izby na okres bieżącej kadencji mianowany został p. Jerzy Radojewski z Grudziądza, dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich.

Śmiertelne szczepienie ospy.

W związku z notatką pod powyższym tytułem, otrzymujemy z miarodajnej sfery wyjaśnienie, że na podstawie przeprowadzonej sekcji zwłok dziecka zmarłego rzekomo po szczepieniu ospy, przez specjalną komisję ustalono, że **powodem śmierci dziecka nie było szczepienie,** lecz inna wada organiczna.

Szkoda, że nie poinformowano nas, czy komisja zainteresowała się innymi bolączkami z zakresu opieki lekarskiej, które wywołują częste krytyczne uwagi nasze, a zwłaszcza opłakane tutejsze stosunki szpitalnictwa.

Jest nie do uwierzenia, żeby trzydziestokilkutysięczne miasto portowe posiadało jedyny wzorowo urządzony szpital SS. Miłosierdzia **ze 100 zaledwie łóżkami,** gdyż osławiona Lecznica Nadmorska ma być — jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy — z końcem sierpnia br. zamkniętą, zaś szpital dla zakaźnie chorych, jeżeli na miano takie zasługiwać może, stara dworska stajnia prymitywnie na szpital przerobiona, jest raczej mordownią dla przyspieszenia śmierci zakaźnie chorym, a nie lecznicą dla ratowania chorych.

Otwarcie „Adrji“ w Gdyni.

W sobotę, dnia 18 bm. otwarty został w centrum miasta urządzony z wielkim smakiem i komfortem lokal rozrywkowy „Adria“ przy Placu Kaszubskim, pod kierownictwem znanych i wytrawnych fachowców w tym zakresie, a to b. właściciela najlepszych swego czasu kawiarń polskich w Gdańsku i Sopocie **p. Napierałę,** znanego działacza społecznego na terenie w. m. Gdańska, ostatnio zaś dyrektora warszawskiej „Adrji“, oraz przy współudziale por. em. W. P. Antoniego Woźniaka i Zygm. Czarneckiego, b. właśc. Hotelu Warszawskiego w Grudziądzu oraz kabaretu „Moscotte“ tamże.

Już pierwszy dzień otwarcia dał chlubne świadectwo dobrego smaku, zmysłu organizacyjnego i znakomitej rutyny gastronomicznej, przewidującej wszelkie wygody i udogodnienia, którymi kulturalni gospodarze starają się uprzyjemnić swym gościom pobyt w lokalu i zachęcić ich do dalszych odwiedzin, a więc przedewszystkiem umiarkowane ceny przy pierwszorzędnej jakości dań, wykwintna usługa, znakomita muzyka, oraz wysoce atrakcyjne produkcje artystyczne.

To też mimo chwilowo ograniczonej koncesji, (do sprawy tego ograniczenia jeszcze powrócić będziemy musieli, gdyż jest ona wysoce zagadkowa) pierwszy dzień dał założycielom tego, śmiało rzec można, bezkonkurencyjnego, prawdziwie wielkomiejskiego przybytku rozrywkowego, pełną satysfakcję moralną za ich wysiłki, gdyż lokal był po brzegi do ostatniego miejsca wypełniony, i to najlepszem towarzystwem gdyńskiem.

W niezwykle miłym i pełnym zadowolenia nastroju spędzono ten wieczór pod ciągle czujnym na wszelkie wygody i życzenia gości okiem gospodarzy.

Szczęść Boże sumiennym wysiłkom ludzi uczciwych!

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Dok pływający do naprawy okrętów w Gdyni.



Fotografja nasza przedstawia widok m. Gdyni z nadbrzeża Śląskiego z widocznym na pierwszym planie dokiem pływającym do naprawy okrętów.

Blask siły i nadziei ojczystej.

Z powodu śląskiej rocznicy.

Promiennemu dziesięcioleciu odzyskania Śląska poświęcił przepiękny artykuł pokrewny nam ideologją krakowski „Głos Narodu“.

Przypomniawszy, jak to wojsko polskie po rozkuciu symbolicznego łańcucha wmaszerowało do rozsłonecznionych polskich Katowic, a równocześnie po drugiej strony granicy latały pełne teutońskiej wściekłości pogróżki, że panowanie polskie nie potrwa na Śląsku długo — powiada z radością pismo krakowskie:

A jednak minęło już 10 lat, Niemcy nie zdołali ani na jednym punkcie naruszyć naszej granicy a dziś prawa nasze do Śląska są jeszcze silniejsze niż dawniej. Z każdym rokiem zwiększa się — wykazał to ostatni spis ludności — ogromna przewaga żywiołu polskiego, zrasta się ta ziemia z Polską coraz ściślej pod względem kulturalnym i gospodarczym, a choć niejedno mamy sobie do zarzucenia, przecież możemy naszym wrogom odpowiedzieć, że zapowiadana „katastrofa“ Śląska pod rządami polskiemi wcale nie nastąpiła.

To też ten Śląsk pozostanie polskim wbrew wszelkim zaborczym pogróżkom niemieckim, które słychać z drugiej strony granicy. Polska w „pokojowy sposób wydrzeć sobie Śląska nie pozwoli, a na wypadek napaści bronić go będzie do ostatka.

Z kolei przypomniawszy słowa Wojciecha Korfantego, wyrzeczone do komenderującego naszemi wojskami gen. Szeptyckiego, że Polska bierze w tej chwili we władanie nietylko niezmierne bogactwa ziemi śląskiej, ale także skarby moralne, które lud śląski zrodził podczas walk o swoje wyzwolenie — tak dalej pisze „Głos Narodu“:

Te skarby moralne nie zostały należycie ocenione. Śląsk — podobnie jak Wielkopolska i Pomorze — nie odgrywają w dzisiejszem życiu polskiem tej roli, jaką odgrywać powinien. Rozpanoszyły się inne hasła i pojęcia, obce Śląskowi i obce ogromnej większości narodu, pragnącej poszanowania prawa i etyki w życiu publicznem. Śląsk przoduje w walce o zwycięstwo tych zasad.

I dlatego, jak kończy krakowskie pismo — ze Śląska czerpie otuchę cała Polska w walce o ojczyznę chrześcijańską, praworządną i sprawiedliwą.

Chciał wygrać jeszcze raz.

Teraz już na wierzycielach.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Niej. Hercek Klipa był szczęśliwym posiadaczem losu głównej wygranej **pożyczki inwestycyjnej,** któremu też wypłacono gotóweczką 200.000 złotych. Jednocześnie ogłosił on **upadłość swego interesu** i do dziś niechce zaspokoić swych wierzycieli, którzy też wnieśli przeciwko panu Klipie skargę do prokuratora.

Z wizytą — czy na naradzie?

Marsz. Piłsudski w Ciechocinku.

Według depeszy otrzymanej przez „Dziennik Kujawski“ przejeżdżał w sobotę o godzinie 3,30 samochodem przez Włocławek minister spraw wojskowych, J. Piłsudski, który podążył do Ciechocinka na ważną konferencję z Panem Prezydentem.

Piłsudski w drodze powrotnej znów przejeżdżał przez Włocławek około godziny 8-mej wieczorem. Za samochodem Piłsudskiego jechały w pewnej odległości 2 automobile ze świtą.

Samochód Piłsudskiego zwolnił biegu przy stacji benzynowej na Placu Wolności. Gdy ludzie poznali marszałka, samochód ruszył w ostrem tempie ku Kowalowi.

O robotach i dostawach państwowych.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach zostaną ogłoszone dekretem Prezydenta przepisy, normujące sprawę przeprowadzania robót i dostaw państwowych. Projekt ten opracowało min. Przemysłu i Handlu.

Spis niewidomych w Polsce.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Departament Zdrowia Publicznego przy min. Spraw Wewn. przygotowuje się do powszechnego spisu niewidomych. Nieszczęśliwych tych posiadamy około 25 tysięcy. Przy rejestracji ustalany będzie również stopień kalectwa.

Drobne wiadomości.

Ks. Prymas Hlond odprawił nabożeństwo w katedrze kolońskiej. Pielgrzymkę polską na kongres eucharystyczny do Dublina podejmowano również w Paryżu serdecznie.

* * *

Fałszerze monet nie oszczędzili i państwa watykańskiego. Sędzia śledczy watykański bada sprawę fałszowania dziesięciolirówek watykańskich, puszczonych w obieg przez niewiadomych sprawców.

* * *

Częstochowa zlikwidowała deficytową miejską komunikację autobusową, koncesję oddając prywatnemu przedsiębiorstwu.

* * *

Ojciec Święty przyjął na audjencji Siostry Zmartwychwstanki, których przeoryszą generalną wybrana została Marja Dąbrowska. Pius XI udzielił obecnym błogosławieństwa apostolskiego.

Krwawa scena w lokalu rozrywkowym.

Major strzela do weterynarza. — Powodem - danserka.

Warszawa. (Tel. wł.). Działo się wesołą nocką w stołecznej restauracji „Victoria“. W towarzystwie fordanserki zabawiał się doktór weterynarji Ferdynand Czaplicki. Piękna nimfa zwróciła na siebie uwagę przebywającego również w lokalu majora 1 pułku artylerji przeciwlotniczej Marjana Jurewicza. W pewnym momencie podszedł major Jurewicz do danserki i poprosił ją do tańca. Dr. Czaplicki rzucił w stronę majora ostrą uwagę, na co major Jurewicz wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił 4 razy do niego, raniąc go w klatkę piersiową, głowę i prawy bok. Po strzałach major Jurewicz rzucił rewolwer na ziemię i usiadł z powrotem przy swoim stoliku.

Naturalnie alarm, przybycie dyżurnego oficera z komendy miasta i aresztowanie krewkiego majora. Przebywa on nadal w areszcie — a dochodzenia prowadzi prokurator wojskowy. Według najświeższych informacji stan ranionego doktora Czaplickiego nie budzi obaw.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur nocny aptek. Od dnia 20 do 26 bm. pełni dyżur nocny apteka „Pod Orłem".

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 21 i 22 bm. p. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

„Hrabina Marica" w Teatrze Zdrojowym. W czwartek, 23 bm. Teatr Miejski z Bydgoszczy wystawi szlagierową operetkę głośnego kompozytora Kalmana p. t. „Hrabina Marica". Pierwszorzędni soliści z Grabowską, Wilińską, Morozowiczową, Malinowskim, Dowmuntem, Olędzkim oraz pełny balet, chór, orkiestra — wszystko to składa się na całość barwną, artystyczną, dającą gwarancję miłego spędzenia wieczoru.

Kino „Pałac" wyświetla wspaniałą komedję pt. „Na dworze króla Artura".

Kino „Stylowy" w dalszym ciągu daje dramat pt. „Szary dom".

Publiczne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 18,45 w auli szkoły wydziałowej przy ul. Aleje Sienkiewicza. Porządek obrad obejmuje 17 punktów.

Wznowienie ruchu kolejowego na odcinku Mątwy-Inowrocław nastąpi w najbliższych dniach. Pociągi skierowane zostaną na nowy tor obecnie budującej się magistrali węglowej, przechodzącej przez stację Rąbinek.

Członkowie Cechu kołodziejskiego! Zwraca się uwagę na komunikat Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy w sprawie uczni rzemieślniczych, którzy pozbawieni są możności uczęszczania do szkoły dokształcającej. Komunikat ten ukazał się w nr. 139 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 19. VI. br. (—) Antoni Urbański, cechmistrz.

Wystawa huculsko-zakopiańska. W Inowrocławiu otwarto przy ul. Jakóba 14 wystawę robót ręcznych o wzorach huculsko-zakopiańskich. Wystawa trwać będzie przez cały sezon letni, a otwarta jest codziennie od godz. 8 do 22 bez przerwy.

Na terenie Kujaw grasuje oszust pod obcemi nazwiskami, gdy tymczasem nazywa się on Głodziński i pochodzi z Warszawy. Chodzi po domach i zbiera zamówienia na płynne mydło, biorąc zaliczki po 6 i więcej złotych. Towaru klient nigdy nie widzi. Gdyby kto spotkał oszusta, niechaj uwiadomi policję.

Strzelanie premjowe w Mątwach. Tow. Powstańców i Wojaków w Mątwach urządza od dnia 22 bm. do 6 lipca br. strzelanie premjowe w Sokolni. Nagrody są bardzo cenne. Zachęcamy wszystkich obywateli mątewskich do wzięcia udziału w tem strzelaniu.

Tow. Upiększania Miasta. Dziś 21 bm. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie w lokalu p. Filipińskiego. Na porządku obrad m. in. sprawa konkursu piękności balkonów i ogródków.

Maturzyści-handlowcy. Dnia 18 bm. zostały ukończone egzaminy w szkole handlowej męskiej. Świadectwa ukończenia szkoły otrzymali: Mirosław Bańkowski, Franciszek Bednarek, Szczepan Baranowski, Alojzy Kośmider, Kazimierz Lemański, Fr. Kruszyński, Aleks. Pyrka, Ant. Graf, Marolewski, Jan Rzemieniewski, Andrzej Muryj, Henryk Sobis, Zdzisław Urbanek i Gałęzewski.

Koncert mandolinistów K. P. W. Do pierwszorzędnych imprez należy zaliczyć koncert mandolinistów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (okręg gdański), który odbył się 18 bm. w sali Parku Miejskiego. Zespół mandolinistów pod batutą kapelm. Armknechta wykonał szereg utworów muzycznych Verdiego, Offenbacha, Lehara i innych, za co obdarzono go rzęsistemi oklaskami. Na gitarze hawajskiej von Darnone odegrał kilka przecudnych utworów, czem wzbudził prawdziwy entuzjazm wśród gości. Publiczność nie dopisała. A szkoda; koncert mandolinistów należy zaliczyć do pierwszorzędnych i rzadko spotykanych imprez artystycznych.

Wielka kradzież w Inowrocławiu.

W firmie „Taniopol" skradziono większą ilość garderoby męskiej i damskiej wartości około 1000 zł. Złodziei nie przychwycono.

Za włóczęgostwo zostali aresztowani przez policję: Stanisław Bulik, Jakób Blachman, Stanisław Poradewski i Piotr Żurawski.

Kradzież roweru z zamkniętego chlewa zgłosił w policji Wincenty Arkuszewski, zamieszkały przy ul. św. Wojciecha 20.

Za 10 róż 4 miesiące więzienia!

Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu stanął Kajetan Dutkiewicz z Barcina, któremu akt oskarżenia zarzucał, że skradł on 10 krzewów róż na szkodę wydziału powiatowego. Dutkiewicz przyznał się do winy a ponieważ był on już dwukrotnie karany sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.

Pożar w Dobskach.

Z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w Dobskach (pow. Mogilno). Pożar strawił zabudowania gospodarskie oraz narzędzia na szkodę Stanisława Rydza.

Zawody kolarskie w Inowrocławiu

Niedzielne zawody kolarskie w Inowrocławiu wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród sportowców. Trasa biegu prowadziła szosą pod Bydgoszczy i zpowrotem. Nagrody zdobyli:

W biegu głównym 75 km.: I. Malec Stanisław („Sokół" Inowrocław), uzyskując czas 2'10'53", II. Ladnesser Jan (Zw. Podofic. Rez. Toruń) 2'10'54", III. Janowski Henryk (K. P. W. Bydgoszcz) 2'11'55", IV. Janicki Bernard (K. P. W. Bydgoszcz), V. Feliks Maciejewski (Sokół III. Toruń), VI. Jezierski Edmund (Sokół V. Bydgoszcz), VII. Kamiński Marjan (Sokół Poznań).

W biegu na 30 km. pierwszy przybył do mety Walerjan Pietras (K. P. W. Gniezno) czas 48'45", drugi Marjan Pawlak (Skalmierzyce Nowe), trzeci Figielski Marceli (Zw. Podofic. Rez. Toruń).

W „biegu pocieszenia" na 8 km. I. miejsce zajął Figielski Jan (Sokół Toruń), czas 16'58", II. Grycza Bernard (Sokół Poznań), III. Kazimierz Szymański (Zw. Podofic. Rez. Toruń).

W biegu na 15 km. I. miejsce zajął Nadrajkowski (Sokół Inowrocław) czas 24'50", II. Walkowski Zygmunt (Sokół Inowrocław), III. Wojciechowski (Sokół Inowrocław).

W 10 km. biegu senjorów przybył pierwszy do mety Wł. Kostusiak (Sokół Inowrocław).

W biegu 5 km. dla pań pierwsze miejsce zdobyła Anna Lisiecka („Sokół" Inowrocław) w czasie 15'48", II. miejsce Marja Kostusiakówna, III. Marjanna Lewandowska.

W biegu żółwim Wojciechowski Stanisław („Sokół" Poznań) 100 metrów pokonał w 6,50 m.

Włamanie do Banku Ludowego w Tucholi.

Nieznany sprawca dokonał włamania do biur Banku Ludowego. Od strony podwórza dostał się zapomocą przecięcia kilku sztab żelaznych do wnętrza. Włamywacz nie był widocznie „fachowcem" od rozpruwania kas ogniotrwałych, gdyż po zrobieniu kilku dziur w ścianie szafy dalszej „roboty" zaniechał.

Wypadek samochodowy pod Chojnicami.

Na szosie Chojnice—Kamień samochód ciężarowy browaru Six z Chojnic napotkał dwie furmanki, jadące po lewej stronie. Furmanki mimo sygnałów ostrzegawczych nie zjechały na prawo, wobec czego samochód zmuszony był mijać furmanki prawą stroną. Podczas mijania nagle jedna z furmanek zjechała na prawą stronę, co spowodowało, że kierowca, chcąc uniknąć katastrofy, wpadł na gromadę kamieni, złamał przydrożne drzewo. Samochód spadł do rowu. Szofer odniósł obrażenia cielesne.

Nie pozostawiać dzieci bez dozoru!

W miejscowości Czapiewice (pow. chojnicki) na wybudowaniu utonęło 2-letnie dziecko nauczyciela Gacy. Ojciec przebywa w powiecie złotowskim w Niemczech jako polski nauczyciel. Dziecko było w Czapiewicach na wychowaniu dziadków. Bawiąc się bez dozoru nad stawem, maleństwo wpadło do wody i utonęło.

Walne zebranie członków Banku Ludowego w Inowrocławiu.

Jedną z poważniejszych placówek finansowych w Inowrocławiu jest Bank Ludowy.

W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie członków tegoż banku, na którem przyjęto bilans, balansujący po stronie aktywów i pasywów w sumie 3.675.417,312 zł, zaś **czysty zysk w wysokości 25.317,90 zł** postanowiono przelać na rok następny.

W miejsce ustępujących członków rady nadzorczej wybrano: Stefana Knasta, Władysława Harendę z Szadłowic, Jana Podkowińskiego z Janowic i Franciszka Dźwikowskiego.

Zebranie przyjęło nowy statut i uchwaliło 50.000 zł jako najwyższą kwotę kredytu dla członków oraz nowy regulamin dla członków rady nadzorczej.

Dodać należy, że Bankiem Ludowym kieruje trzech zdolnych bankowców-dyrektorów: Weiman, Olkiewicz i Mrówczyński, którzy w tych trudnych czasach prowadzą tę instytucję finansową prostą drogą do rozwoju.

Czyżby „upiór z Dyseldorfu" pojawił się na Kujawach?

Na terenie miasta Inowrocławia grasuje tajemniczy zwyrodnialec, który napada na nieletnie dziewczęta i dokonuje na nich gwałtu.

Ostatnio przystąpił on do 5-cio letniej dziewczynki, bawiącej się przy Alejach Sienkiewicza, zwabił ją podstępnie i dokonał defloracji. Biedne dziecko przyszło do domu ze szlochem i płaczem, nie mogąc z przerażenia dać żadnych wyjaśnień. Dopiero później po dłuższem wypytywaniu, dziecko opowiedziało wszystko.

Inny znowu osobnik — a może ten sam — zachodzi do ochronki parafji N. M. P., zwabia cukierkami nieletnie dzieci i uprawia z niemi czyny niemoralne.

Ostrzega się rodziców! Należy zbrodniarza jaknajprędzej unieszkodliwić.

ZMARLI:

Ś. p. **Piotr Pilaczyński**, lat 82, w Skórzewie.

Ś. p. **Zygmuntowa Nowakowska** urodzona Przybyłowska, żona dentysty w Pakości.

Ś. p. **Stanisław Bętkowski**, lat 67, Poznań — Chwaliszewo.

Ś. p. **Anna Hoffmann**, powtórnie zamężna Radkowa, akuszerka w Toruniu.

Ś. p. **Salomea z Kubiszów Posadzowa** w Szymborzu (na Kujawach).

Ś. p. **Wanda Wittigowa**, w Grudziądzu.

Wykrycie morderców rolnika ś. p. Jana Tochy z Polaszek.

Liczne aresztowania w powiecie kościerskim.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Chojnice, 20. 6. Głośną była przed około dwoma laty sprawa zamordowania rolnika Jana Tochy w Starych Polaszkach w powiecie kościerskim. Zbrodniarze mieli zamiar, po dokonanej zbrodni obrabować gospodarstwo. Było ich trzech, **zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery.** Zapukali do okna mieszkania, przez co wywabili Jana Tochę przed dom, a gdy Tocha, nie przeczuwając nic złego, wyszedł, zbrodniarze oddali doń **kilka strzałów śmiertelnych.** Mordowanemu pospieszyła z pomocą jego siostra, która na szczęście odniosła jedynie lekkie rany. Na wszczęty alarm bandyci zbiegli, nie dokonawszy zamierzonego rabunku.

Jako silnie podejrzanych o dokonanie morderstwa policja aresztowała niejakiego **Ordona** z **Więcków**, jego szwagra **Holca** i niejakiego **St.**, lecz po pierwszym wyniku śledztwa zostali Holc i St. zwolnieni z aresztu **dla braku dostatecznych dowodów winy** w morderstwie. Pozostał w areszcie śledczym Ordon, który wypierał się zarzucanego mu czynu. Dopiero przed kilku dniami **Ordon przyznał się do morderstwa**, przyczem **wyjawił także wspólników.**

W związku z tem bawiła w Polaszkach komisja śledcza, zaś w miejscowości Więckowy dokonano licznych aresztowań.

Napad rabunkowy w powiecie świeckim.

Korespondent nasz donosi nam **ze Świecia:** Dnia 18 bm. rano została napadnięta i obrabowana na szosie Drzycim—Żur, Bronisława Betkówna, zamieszkała w Dąbrówce. Wymieniona, jadąc rowerem obok majętności Wery, została zatrzymana przez dwóch młodych, nieznanych drabów, w których towarzystwie znajdowała się jakaś kobieta, wybiegłych na szosę z przyległego lasu.

Nieznani napastnicy zrabowali Betkównie srebrny zegarek branzoletkowy, torebkę skórzaną z pieniędzmi oraz tabliczkę rowerową nr. rejestracyjny 2682 Świecie, poczem zagroziwszy jej, aby nie krzyczała, zniknęli w gąszczach leśnych.

Napadnięta powiadomiła władze policyjne, które wdrożyły energiczne dochodzenia.

Dwa zabójstwa na zabawach w powiecie chełmińskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

W dniu wczorajszym zelektryzowani zostali mieszkańcy powiatu chełmińskiego wieścią o niezwykle strasznej zbrodni:

Dzisiejszej nocy w czasie zabawy **w Nowejwsi Chełmińskiej**, urządzonej przez Ochotniczą Straż Pożarną, **zabity został Franciszek Wojtanowski**, lat 20, zamieszkały w Chełmnie-wybudowanie, przez **Bronisława Zakrzewskiego z Małych Łunaw**. Przyczyna dotychczas nie ustalona. Trup znajduje się na drodze, prowadzącej z Nowejwsi Chełmińskiej do Żaków.

W czasie zabawy **w Lisewie** doszło do ostrego sporu o kobietę między 23-letnim Arno Redun ze Strótowonia a Waldemarem Hermanem z Malankowa. Koniec dramatycznego sporu rozegrał się poza salą. Dziś nad ranem znaleziono **Arno Reduna bez życia** przy drodze Strótowoń—Lisewo.

Dochodzenia w obu wypadkach prowadzi komendant powiatowy, podkomisarz Graczyk z Chełmna.

Zjazd dorosłych głuchoniemych z Pomorza

odbędzie się w Krajowym Zakładzie dla Głuchoniemych w Wejherowie 2 i 3 lipca br. Ma on na celu omówienie spraw kulturalno-oświatowych, wzajemne zapoznanie się i wspólne przystąpienie do Sakramentów św.

Starostwo Krajowe Pomorskie udziela uczestnikom zjazdu z Pomorza **wolnego mieszkania** i bezpłatnego wyżywienia w zakładzie przez 2 dni. Dorośli niewyszkoleni głuchoniemi mogą także brać udział w tym zjeździe; wykazać się jednakże muszą odnośnem świadectwem swego proboszcza.

Uczestnicy zjazdu powinni przybyć do zakładu w Wejherowie najpóźniej w sobotę, 2-go lipca o godz. 10 przed południem.

Na podróż powrotną udziela się zaświadczeń na uzyskanie zniżki w opłacie biletu kolejowego.

Jaknajrychlejsze zgłoszenia piśmienne przyjmuje Dyrekcja Zakładu dla Głuchoniemych w Wejherowie.

Toruń.

Mecz T. K. L. T. — „Gedanja“ w Toruniu. Dnia 19. bm. odbył się w Toruniu pierwszy w tym roku mecz piłki nożnej T. K. L. T. z doskonałą drużyną piłkarską „Gedanji“ z Gdańska. Ciekawe i interesujące te zawody dały wynik remisowy 2:2.

Kurs podkuwaczy koni w Toruuiu.

rozpocznie się dnia 1 lipca br. Kurs trwać będzie 3 miesiące i jest bezpłatny.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik kursu kucia koni Dąbrowski Robert, Toruń, ul. Prosta nr. 30.

Swięto idei morskiej w Toruniu.

Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej okręgu pomorskiego odbyło się 19 bm. w Toruniu święto idei morskiej.

Z okazji tej uroczystości odbyła się w Teatrze Miejskim akademja, w której wziął również udział wojewoda pomorski p. Kirtiklis, inspektor armji generał dywizji Orlicz-Dreszer, dowódca O. K. VIII. gen. Pasławski i liczne grono obywatelstwa.

Na program akademji poza częścią koncertową złożyło się przemówienie programowe gen. Orlicz-Dreszera o Pomorzu, morzu i o polskiej ekspansji ekonomicznej i politycznej.

Odczyt ten wzbudził wielkie zainteresowanie i był przyjęty gorąco przez licznie zebraną publiczność.

Baczność przed nieznanymi agentami!

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu zawiadamia, że ministerstwo skarbu doniosło jej, iż otrzymało z Szwajcarji informacje o wypadkach, w których niesumienni agenci narażają obywateli polskich na koszty i stratę czasu, obiecując im pożyczki na hipoteki (przeważnie ziemskie). Ponieważ agenci ci udają akcję serjo, żądają uporządkowania hipotek, oględzin objektów i t. d., tem zjednują sobie zaufanie polskich klientów.

Izba Rolnicza przestrzega zatem wszystkich rolników przed podobnemi operacjami i doradza zasięganie uprzednio informacji o wspomnianych agentach za pośrednictwem naszych władz.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą“, ul. Chełmińska i „Pod Koroną“, ul. J. Wybickiego.

Kino Apollo: „Patrol“.

Kino Gryf: „Marokko“.

Kino Orzeł: „Król szwejków“.

Kino Nowości: „Niewinny morderca“ i „Nowoczesny Casanowa“.

Kradzieże zgłosili: Ciurzyńska A. (ul. Miłoleśna) kradzież konia, Szczukowski Józef, zam. w Nowem, kradzież roweru.

Wypadek przy pracy. Gregorczyk Władysław, zam. przy ul. Mickiewicza 51, podczas naprawy rury dachowej domu pod nr. 17 przy ul. Wybickiego niespostrzeżenie dotknął się kabla elektrycznego, co spowodowało upadek, a zarazem potłuczenie nogi i głowy. Stan jego nie jest groźny. Odstawiony został karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Akcja oświatowa w domu karnym. W akcji oświatowej, kierowanej w miejscowym domu karnym przez ks. kapelana E. Sowińskiego, odbywają się co tygodnia wykłady w sali szkolnej zakładu. W ubiegły piątek wygłosił red. Albin Nowicki wykład p. t. „Morze, Pomorze, Kaszuby“ ,za tydzień zaś omówi rektor P. Nowicki temat: ‚Pamięć po śp. Franciszku z Asyżu w Grudziądzu“.

Tow. właścicieli nieruchomości zawiadamia wszystkich członków, że nadzwyczajne miesięczne zebranie odbędzie się 22 bm. o godz. 20 w hotelu „Pod Złotym Lwem“. Na porządku obrad między innemi oświadczenie w sprawie odwołań od państw. podatku od nieruchomości i ustalene norm amortyzacyjnych do państw. podatku dochod.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 czerwca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Alojzego Gonzagi, Albana.
Jutro: Paulina, Achacjusza.
Wschód słońca: godz. 3,36.
Zachód słońca: godz. 20,27.

—::—

Stan pogody.

Powietrze chłodne, które przez cały niemal ubiegły tydzień płynęło z północy, pozostając dłuższy czas nad kontynentem zagrzało się znacznie.

Mamy pogodę słoneczną o zachmurzeniu zmiennem. Dość ciepło (18—20 st.).

Słabe wiatry południowo-zachodnie.

W ciągu doby ubiegłej deszcze przeszły nad Pomorzem i Wileńszczyzną.



Stan barometru bez zmiany.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 20. VI. — 26. VI.:
1) **Apteka na Bielawach,** ul. Chodkiewicza 22, tel. 1467;
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204;
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 39, tel. 300.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek **„AWANTURA W RAJU“,** która wprowadza widza w zawroty humoru i bawi go przez cały wieczór śmiesznemi perypetjami świetnie ujętych postaci.

W środę ostatni raz lekka komedja Łopalewskiego **„AURELCIU ...NIE RÓB TEGO“,** której słoneczna wesołość rozśmiesza widza do łez.

„Krakowskie wesele“ w ogrodzie Patzera.

W niedzielę 26. bm. o godz. 4,30 po poł. wielkie regjonalne śpiewne widowisko z udziałem powiększonego zespołu, powiększonej orkiestry, baletu, chóru.

Teatr toruński w Bydgoszczy.
„U mety“ K. H. Rostworowskiego.

Teatr toruński dyr. Karola Bendy zjeżdża do Bydgoszczy w czwartek, dnia 23. bm., aby publiczności naszej dać poznać potężne, nagrodą państwową odznaczone dzieło Karola Huberta Rostworowskiego **„U METY“.** Gościna Torunia i premjera wielkiego dramatu świetnego poety stanie się uroczystością artystyczną w całem tego słowa znaczeniu.

—::—

— **Srebrne gody** obchodzili ub. niedzieli członek Tow. Rob. p. Jan Dudziński i jego małżonka Zuzanna z domu Kujawów. Nabożeństwo na intencję Jubilatów odprawił ks. dziekan Pacewicz w kościele farnym. Ołtarz otoczony był sztandarami towarzystw, do których Jubilaci od szeregu lat należą. Niechże Jubilaci przyjmą i od redakcji naszego pisma którego są długoletnimi czytelnikami serdeczne życzenia.

— **Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy** wyruszy pod przewodnictwem ks. proboszcza Skoniecznego w poniedziałek, dnia 4 lipca o godz. 6,25 i pojedzie na Gniezno, Jarocin i Ostrów. Powrót z Częstochowy nastąpi w czwartek 7 lipca o godz. 1-ej w południe. Przyjazd do Bydgoszczy o godz. 22,50.

— **Echa „święta śpiewaczego“ szkół powszechnych.** Trzecie miejsce w grupie pierwszej zdobyła szkoła im. Królowej Jadwigi, osiągając 29⅓ punktów. Dyrygował chórem tejże szkoły p. Tadeusz Juszczyk.

— **Szkoła Wydziałowa Męska** uwiadamia, że nowych uczniów do klas: drugiej i wyższych zgłaszać można codziennie między 11 a 12 w kancelarji szkoły. Przynieść ze sobą należy: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

Do Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego!

W niedzielę, 26. bm. odbędzie się **w Koronowie** zjazd Powstańców i Wojaków naszego okręgu, połączony z uroczystością dziesięciolecia istnienia placówki w Koronowie.

Zbiórka **towarzystw bydgoskich P. i W.** o godz. 7,30 przed dworcem powiatowej kolejki.

Na powyższą uroczystość przybędzie do Koronowa generał broni **Józef Haller.**

Zjazd ma być dniem wspaniałej **manifestacji przeciwko prowokacjom Gdańska.**

Do wszystkich towarzystw naszego okręgu zanosimy apel, ażeby wzięły jak najliczniejszy udział z sztandarami. Każdy członek powinien stanąć pod sztandarem swego towarzystwa.

Bilety zniżkowe na przejazd z Bydgoszczy do Koronowa należy odebrać w sekretarjacie okręgu w czasie od godz. 15 do 17.

Za Wolność!

Zarząd Okręgu XXIII.

—::—

— **Towarzystwo Miłośników dzielnicy Bielawy** zwraca się do mieszkańców Bielaw z wezwaniem do oczyszczania sadów i ogrodów i tępienia gąsienic i szkodników drzew i krzewów. Tylko, gdy wszyscy zabiorą się do tej pracy, plony ogrodów nie ulegną zniszczeniu. Przez zaniedbanie nietylko te plony, lecz i drzewa zdobiące nasze ulice zniszczeją. Zarząd ogrodów miejskich przystąpił już do ich oczyszczania, lecz jego praca będzie daremną, jeżeli i mieszkańcy nie spełnią swego obowiązku. Równocześnie prosi Towarzystwo o zarządzenie obcięcia zwieszających się — o ile ten fakt zachodzi — na ulicę gałęzi wzgl. takie ich podwiązanie, by się nie zwieszały nad chodnikiem.

— **O samobójstwie Berty Orbachówny,** która zażyła weronalu, dowiadujemy się od niej samej, ponieważ już powróciła do zdrowia, że nie troski materjalne, lecz **zawiedziona miłość** doprowadziła ją — już poraz trzeci! — do rozpaczy. Stanął na jej drodze życia mężczyzna żonaty, który od 4 lat ją zwodził, obiecując małżeństwo... Chodzi tu o osobę inżyniera S., izraelity. Orbachówna, lat 33, osoba inteligentna, korespondentka, pochodzi z Tomaszowa Rawskiego z zamożnej rodziny.

Odbudowa bulwaru nad Brdą.

Przysłowie mówi, że „niema nic złego, coby na ...gorsze nie wyszło!“. Można je również zastosować do sprawy tak długo przewlekającej się odbudowy bulwaru przy moście. Przed kilku laty kamienny bulwar zapadł się.

Władze wojewódzkie zwlekały z odbudową bulwaru, nie uznając jej za pilną. Starał się **zrzucić na miasto obowiązek odbudowania bulwaru, czemu Magistrat się sprzeciwił.**

Okazało się tymczasem, że bulwar drewniany, począwszy od przystani „Gryfu“, na całej długości rzeki, aż do miejsca w pobliżu mostu przy ulicy Marszałka Focha **znajduje się w jeszcze gorszym stanie, niż bulwar kamienny przy moście Gdańskim.**

Bulwar ten **należy do miasta Bydgoszczy;** dopiero część bulwaru drewnianego, oddalona o jakie 200 metrów, jest znów rządowa.

Za tym bulwarem wytworzyły się głębokie jamy, coraz więcej zapadające i rozszerzające się, tak, że **przejście tamtędy jest wprost niebezpieczne.**

I dlatego właśnie, że **bulwar należy do dwóch władz:** państwowej i miejskiej, wątpimy czy dojdzie do rychłego porozumienia.

Niedawno bawiła w Bydgoszczy **komisja lustracyjna ministerjalno-wojewódzka,** która zwiedziła ten piękny zakątek miasta Bydgoszczy, położony wzdłuż **tak rażąco zniszczonego bulwaru rzeki Brdy.** Komisja podobno uznała **za konieczne wykonanie bulwaru żelbetowego** w ciągu roku **przyszłego.** W tej sprawie toczą się... układy.

Możemy się doczekać — znając żółwia biurokratycznego — iż nim układy pomyślnie zostaną zakończone, reszta bulwaru się usunie i będzie „roboty“ więcej.

Zabawa dzieci Rodziny Policyjnej w ogrodzie Patzera.

Zapowiedziana na sobotę wycieczka dzieci Rodziny Policyjnej do Smukały, z powodu niepogody została odwołana, a natomiast odbyła się dnia następnego to jest w niedzielę, zabawa dzieci w ogrodzie Patzera.

Dzieci w ilości około 150 pod kierunkiem freblanki i pań z zarządu z panią kom. Kołacińską na czele, która opiekuje się swemi pupilkami, jak matka, spędziły w ogrodzie kilka radosnych chwil. Współzawodniczyły o piękne nagrody, śpiewały, tańczyły, dekl. i zabawiały w różne gry. Na zaróżowionych i roześmianych twarzyczkach malowało się tyle radości, tyle szczęścia, że wzruszenie ogarniało patrząc na te drogie małe cherubinki.

Dzieciom towarzyszyli rodzice. A że był to dzień matki, przeto każde dziecko wypowiedziało na cześć swej mamusi piękny wierszyk i wręczyło jej wiązankę kwiatów wraz z swem niewinnem serduszkiem.

Po dostatecznem nabieganiu się, wszystkie dzieci wraz ze swemi rodzicami zasiadły na sali do wspólnego podwieczorku, przyczem rozdano dzieciom praktyczne podarunki i ugoszczono je ciastkami, cukierkami i różnemi łakociami.

Paniom z zarządu, a zwłaszcza przewodniczącej p. kom. Kołacińskiej należą się słowa szczerego uznania za opiekę iście rodzicielską nad dziećmi.

Na zabawie obecny był p. komendant Kołaciński i p. podkomisarz Misiołek.

Zabawa trwała od godziny 2 do 9 wieczór.

Początek lata.

Okres najkrótszych dni rozpoczyna się.

Według kalendarza mamy w dniu dzisiejszym t. j. 21 czerwca początek lata. Wydaje się nam to dziwnem, wobec dotkliwego chłodu, jaki ostatnio panuje. Jednakowoż rzadko się zdarza, ażeby równocześnie z kalendarzowym początkiem lata nastąpił i wzrost temperatury.

Dzień 21 czerwca oznacza także, że połowa roku minęła: rozpoczyna się teraz druga i ostatnia część. Wiosna — najpiękniejsza pora roku — minęła. W tym roku nie była ona szczególna. Przedewszystkiem zawitała do nas bardzo późno. Z prawdziwie pięknej pogody korzystaliśmy jedynie w czasie Zielonych Świąt oraz jeszcze raz przed dwoma tygodniami. Później znowu się pogorszyła pogoda i odtąd nie opuszczają nas niskie temperatury i deszcze. Dopiero w końcu tego tygodnia ma nastąpić — według ostatnich przepowiedni meteorologów — piękna pogoda.

W dniu 21 czerwca słońce wschodzi o godzinie 3.39, a zachodzi o godz. 20.24. Od tej daty dnie pomału stają się krótsze: początkowo nieznacznie o jedną tylko minutę dziennie, lecz w drugiej połowie lipca dopiero zaczyna się rapidalny zwrot.

Mamy zatem już lato! Jest jeszcze smutno dokoła nas, ale nie traćmy nadziei, słońce niebawem znowu zabłyśnie i upiększy nam świat i życie

Nowa przystań kajakowa Sokoła I.



W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej przystani kajakowej Sokoła I w Grudziądzu. W defiladzie brało udział 40 kajaków. Obecnymi byli: prezydent miasta Włodek, wiceprezydent Krobski, delegacje towarzystw. Przemawiali: naczelnik Dzielnicy Pomorskiej Bączyński, prezes Sokoła I Banaszak, prezydent Włodek, naczelnik sekcji kajaków Nowak, dzięki któremu powstała sekcja i inni. Poświęcenia dokonał ks. Jaranowski.

Na wystawie prac terminatorskich

najliczniej zastąpieni będą metalowcy.

Drugie miejsce co do liczby eksponatów zajmie przemysł drzewny, trzecie fryzjerzy.

Bydgoszcz, 21 czerwca.

(n) Komitet wystawowy odbył wczoraj posiedzenie w pełnym składzie członków i doradców. Omówiono przedewszystkiem sprawy techniczne. Dekoracją wnętrza sali wystawowej przy ulicy Konarskiego zainteresowali się architekci; dekoracja będzie stylowa. Prace uczniów rzemieślniczych rozlokowane będą na wystawie grupami.

Najwięcej zgłoszeń, bo 49 wpłynęło dotychczas od **ślusarzy**, kowali i blacharzy. W grupie tej również wystawiają puszkarze (**rusznikarze**), młodzi pracownicy warsztatów, kadry 8 dywizjonu samochodów i uczniowie ślusarscy Państwowej Szkoły Przemysłowej.

Grupa „drzewna“ obejmie **wyroby stolarskie, rzeźbiarskie, tapicerskie, prace kołodziejów i bednarzy.** Zgłoszeń do tego działu, który prezentować się będzie też i dla oka — jest dotychczas 35.

Trzecie, co do liczby wystawców, miejsce zajmią **młodzi fryzjerzy i fryzjerki**. Z samej Bydgoszczy, nie licząc zgłoszeń z prowincji, do konkursu czesania staje 27 kandydatów.

Przemysł graficzny, malarze i lutnicy (wytwórcy instrumentów muzycznych) nadesłali dotychczas zgłoszeń 32.

Przemysł przyodziewczy oraz skórny (krawcy, szewcy, cholewkarze, siodlarze) również nie będzie stał na ostatniem miejscu, przeciwnie, wystawców liczy okrągłe 30, w tem terminatorów szewskich 17. Mniej wystawia **krawców** (tylko czterech), ponieważ w zawodzie krawieckim liczba uczni w m. Bydgoszczy spadła z 120 na kilkunastu. Są to skutki kryzysu i konkurencji ze strony prywatnych szkół krawiecczyzny damskiej.

Godne podziwu będą artystyczne **prace cukiernicze.**

Najsłabiej, niestety, zainteresował się wystawą przemysł **budowlany**, gdyż oprócz 2 dekarzy nikt więcej z tej branży się nie zgłosił.

Ostatni termin przyjmowania zgłoszeń: 25 czerwca godzina 7 wieczorem u p. Fr. Smolarska, ul. Poznańska 2 albo w Izbie Rzemieślniczej.

Do komisji sędziowskiej, która zakwalifikuje każdą sztukę i poda zasługujące na wyróżnienie — do **nagrody**, każdy cech rzemieślniczy deleguje 2 mistrzów, i to takich których uczniowie **nie wystawiają.**

Prezesem grona sędziów wybrano senjora tutejszego rzemiosła, p. Ludwika Sosnowskiego.

Wystawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

—o—

— **Wycieczka autobusem do Borów Tucholskich** odbędzie się w niedzielę, dnia 26 czerwca. Wyjazd o godz. 6 rano. Odjazd z Placu Teatralnego. W programie zwiedzenie Chełmna, Świecia, Tleń, Lniano, Koronowo, Żur. Cena przejazdu w obie strony 7 zł do 8.50 zł. Powrót o godz. 9-ej wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Polskie T-wo Krajoznawcze, ul. Libelta 5 (tel. 2256) lub „Orbis“.

— **Pierwsze tegoroczne regaty w Bydgoszczy** odbędą się na torze regatowym w Łęgnowie w niedzielę, dnia 3 lipca br. z udziałem wioślarzy całej Polski. Program przewiduje 20 biegów m. in. bieg ósemek o mistrzostwo Bydgoszczy.

—::—

Sprzedaż papierosów na sztuki.

Niektórzy sprzedawcy wyrobów tytoniowych odmawiali ostatniemi czasy sprzedaży papierosów na sztuki z powołaniem się na zakaz ze strony władz skarbowych.

Jak się dowiadujemy, **zakaz taki nie istnieje**, a sprzedaż papierosów na sztuki dozwolona jest w granicach dotychczasowych przepisów.

Szczegóły krwawej awantury na ulicy Parkowej.

Przeprowadzone dochodzenia w sprawie krwawej awantury, jaka miała miejsce w niedzielę na ulicy Parkowej wykazały, co następuje:

O godz. 10 wieczorem, do bramy kina „Kristal“, od ulicy Parkowej, poczęła się dobijać jakaś banda łobuzów, wobec czego dyrektor kina polecił swoim bileterom uspokoić bandę.

Gdy bileterzy Rogoziński i Mniszkiewicz wyszli na ulicę i zapowiedzieli łobuzom, że jeżeli się nie uspokoją zawezwą policji, ci rzucili się na bileterów i poczęli ich bić, a następnie dobywszy noży poranili ich. Któryś z bileterów w obronie własnej uderzył jednego z napastników w twarz tak silnie, że ten przewrócił się na ziemię. Koledzy jego, myśląc, że to bileter wywinął koziołka, podbiegli i w dzikiem zaślepieniu nie rozpoznając swego towarzysza, zadali mu nożem kilka cięć, przecinając żyły w nodze, poczem zbiegli. Był to, jak już wczoraj donosiliśmy, Jan Byrkholc, zamieszkały przy ulicy Konopnej; nie chce on jednak wyjawić nazwisk swych towarzyszy, wypierając się jakiejkolwiek łączności z nimi.

VII okręgowy walny zjazd

Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów

Drugi dzień. — Spokojny tok obrad mimo katastrofalnego położenia niższych pracowników.

Drugi dzień obrad poświęcony był głównie **sprawie położenia niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów.** A punktem wyjścia był **referat prezesa zarządu głównego p. Sentkiewicza,** który zobrazował całokształt prac organizacji, czy to w dziedzinie **uposażenia** czy też w dziedzinie **zasadniczych uprawnień (pragmatyki) pracowników.** Nie potrzeba chyba specjalnie podkreślać, że zarząd główny **przeciwstawiał się** zawsze bardzo kategorycznie **każdej zamierzonej obniżce płac,** która oczywiście słabo uposażonym niższym pracownikom dać się musi bardziej odczuć, aniżeli wysoko uposażonym, najwyższym kategorjom urzędniczym. Niestety **wysiłek zarządu głównego,** który szedł szczególnie przy ostatniej obniżce w kierunku **zróżniczkowania obniżki zależnie od wysokości uposażeń, rozbił się o twardą rzeczywistość, wytworzoną przez kryzys i ogromny spadek dochodów państwa.**

W sprawie **pragmatyki** starał się Zw. N. P. P. T. i T. przedewszystkiem uzyskać możność wyrażenia swej opinji. Niestety związkom **projektów do opinji nie przedłożono.** Można więc być przekonanym, że projekt pragmatyki, przygotowywany w ciszy urzędów ministerjalnych, **stanie się pewnego dnia prawem,** na którego ukształtowanie organizacje zawodowe pracowników **najmniejszego wpływu nie miały.**

Trudno, w ramach krótkiego sprawozdania streścić szczegółowo cały referat p. **prezesa Sentkiewicza.** Starczy, jeśli stwierdzimy, że referat dał obraz całokształtu prac i wysiłków zarządu głównego, który — jak się okazuje — dorósł do wysokości swego zadania i umie zabiegać około dobra wszystkich niżsyzch pracowników, którzy obronę swoich interesów powyższej organizacji powierzyli.

Po przeprowadzeniu **dyskusji,** która nie ujawniła żadnych sprzeczności między poglądem delegatów a zapatrywaniem zarządu głównego, jeżeli chodzi o położenie materjalne pracowników, zajął się zjazd **opracowaniem i uchwaleniem wniosków,** odźwierciadlających stanowisko okręgowego zjazdu delegatów do najrozmaitszych zagadnień.

Na czoło wysunęła się tu — rzecz jasna — **sprawa uposażenia,** okrojonego przez dwukrotną obniżkę płac w katastrofalny dla pracowników sposób. (Starczy sobie uprzytomnić, że funkcjonarjusz pocztowy pobiera w najniższej kategorji nawet nie 105 zł miesięcznie.) Po dłuższej dyskusji sprawę tą załatwiono uchwaleniem następującej **rezolucji:**

> „Obniżka poborów o dalsze 9% pogorszyła położenie wszystkich pracowników państwowych, w szczególności zaś niższych pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w sposób wprost katastrofalny. **Pobory obecne nie wystarczają na pokrycie najprymitywniejszych potrzeb pracownika i jego rodziny.** Wskutek tego niższy pracownik pocztowy nie może sprostać ciężkim obowiązkom, które służba całodzienna na niego nakłada. **Na skutek niedostatecznego odżywiania się i wyczerpania nadmiernego traci pracownik stopniowo swoją zdolność do pracy ze szkodą nietylko dla siebie, ale i dla państwa.**
>
> Wobec powyższego VII zjazd okręgowy Zw. N. P. P. T. i T. **protestuje przeciw wszelkim redukcjom poborów,** w szczególności zaś przeciw ostatniej 9%-wej i domaga się **przywrócenia nietylko dawnych poborów, ale i obciętych świadczeń dodatkowych za służbę nocną.**“

Inne rezolucje, nie mniej ważne i rzeczowe, domagają się **zrównania wynagrodzenia za funkcje na rzecz P. K. O., otwarcia awansów i przywrócenia szczeblowania, przywrócenia norm urlopów z roku 1929,** skróconych o 1 tydzień, **ustalenia sił zastępczych w okresie urlopów, ulepszenia pomocy lekarskiej, wprowadzenia 50%-wych zniżek kolejowych, zreformowania systemu dostawy i polepszenia gatunku mundurów, zniesienia niesprawiedliwego systemu nagród,** z których korzysta przeważnie tylko garść uprzywilejowanych — uw. red.), **uzbrojenia listonoszów pieniężnych** i wreszcie **zmiany systemu redukcyj.**

Wszystkie powyższe uchwały, jak i drobniejsze, niewymienione, mają swoje głębokie uzasadnienie. Mimo to — delegaci zdawali sobie z tego całkowicie sprawę — rea-

Dalsze szczegóły o pożarze w Wdzydzach.



Z **Wdzydzów** piszą nam: Pastwą płomieni padło 6 zabudowań gospodarczych. Prócz tych zabudowań spaliło się Muzeum Kaszubskie, które było własnością Ministerstwa W. R. i O. P. i miało być wkrótce przeniesione do Gdyni. **Ośm rodzin zostało bez dach nad głową i bez środków do życia.** Część mieszkańców była zajęta przy kopaniu torfu; gdy przybyła do domu, zastała tylko zgliszcza. Jednakże i tu nie zabrakło czujnego oka **p. starosty Malanowskiego.** Przybył on na miejsce pożaru tego samego dnia, aby pocieszyć strapioną ludność, a następnego dnia przysłał obfitą zapomogę dla miejscowej ludności, tak, że wszycy hojną ręką zostali obdarzeni.

Zamknięte rekolekcje

dla pp. nauczycieli miasta Bydgoszczy i okolicy.

Po rekolekcjach pp. nauczycieli z okolicznych powiatów, które zakończą się dnia 12 lipca rano w Internacie Kresowym w Bydgoszczy, ul. Senatorska 8, rozpoczną się tego samego dnia (12 lipca) wieczorem i trwać będą do 16 lipca rano zamknięte rekolekcje dla pp. nauczycieli, zorganiz. staraniem Sodalicji Marjańskiej Nauczycieli w Bydgoszczy dla swych członków i niezorganizowanych w Sodalicji Marjańskiej nauczycieli także w Internacie Kresowym na Bielawkach, ul. Senatorska 8.

Na pokrycie kosztów utrzymania i noclegu składają uczestnicy 6 zł. Dyrekcja Internatu Kresowego dostarczy łóżek z kocem, prześcieradłem i jaśkiem; dla większej wygody można pościel uzupełnić od siebie.

Zamkniętemi rekolekcjami kierować będzie Ojciec Jezuita ks. Wartuchowski z Krakowa.

Ze względu na wyjątkową okazję uczestniczenia w rekolekcjach zamkniętych **stanowych** w tak dogodnych warunkach, zachęcamy P. T. pp. nauczycieli wszystkich zakładów naukowych do korzystania z nadarzającej się chwili.

Zgłoszenia przyjmuje **najpóźniej do 2 lipca** z równoczesną wpłatą kwoty 6 zł skarbnik Sod. Marjańskiej Nauczycieli Ignacy Modrzewski, ul. Cieszkowskiego 8.

—o—

— **Goście z Ziemi Grodzieńskiej.** W drodze nad polskie morze odwiedziła wczoraj po południu Bydgoszcz wycieczka seminarzystów i seminarzystek z Białegostoku.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO JACHCICE.

W czwartek, dnia 23 czerwca br. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu p. Orczykowskiego.

Z powodu ważnych spraw, jakie są na porządku obrad, obecność wszystkich członków konieczna. Wprowadzeni goście mile widziani.

Zarząd.

*

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się **w sobotę,** dnia 25 bm. o godz. 19-ej na sali p. Mellera przy placu Piastowskim.

Na porządku dziennem interesujący wykład radnego p. **Górskiego.**

O liczny udział członków prosi

Zarząd.



Dumnie łopocą pocztowe sztandary...

lizacja tych uchwał napotka na trudno pokonalne trudności, wywołane położeniem finansów państwa.

Z uznaniem podkreślić trzeba, **poważny i rzeczowy ton,** w jakim o tych drażliwych sprawach mówili delegaci. Uczciwe i szczere ujęcie sprawy zrobiło nawet na przedstawicielach dyrekcji, którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzili przebieg zjazdu i wszystkie życzenia delegatów skrzętnie notowali, **głębokie wrażenie.**

Zjazd skończył się po wyczerpaniu obszernego porządku obrad w poniedziałek o godzinie 17 i pół wieczorem.

Możemy tylko wyrazić życzenie, aby niższym pracownikom pocztowym przyniósł plon jaknajobfitszy.

* * *

Równolegle obradował na mniejszej sali restauracji „Pod Lwem“ **okręgowy zjazd delegatów sekcji technicznej** przy Zw. N. P. P. T. i T. Przewodniczył mu p. **Żurawski.** Kierownictwo sekcji obejmują na podstawie wyboru na rok przyszły pp. **Warszyński** jako prezes i **Olejniczak** jako jego zastępca.

Po sprawozdaniu z działalności zarządu głównego sekcji p. **Napierały,** uchwalono następujące **wnioski:**

Przesunięcie wszystkich monterów do wyższej grupy uposażeniowej, którzy złożyli ostatnio egzamin techniczny jak to miało miejsce u pp. urzędników, którzy ukończyli kurs pocztowy.

Zrealizowanie wniesionego memorjału do Min. Poczt i Telegr. w dniu 29. 12. 30 r. w sprawie unormowania stosunków służbowych motocyklistów pocztowych.

Zabezpieczenie nieetatowych szoferów i motocyklistów pocztowych na wypadek bezrobocia.

Przyznanie wszystkim szoferom i motocyklistom pocztowych odpowiednich jednostek umundurowań i ubrań ochronnych.

Zryczałtowanie diet dla monterów, którzy są zatrudnieni przy usuwaniu przeszkód w przewodach telegraficznych i telefonicznych w myśl wniesionego memorjału do M. P. i T. w dn. 19. 2. 31 r.

Zwolnienie personelu technicznego od opłat radjofonicznych, gdyż takowi podczas pełnienia ich obowiązków służbowych muszą badać urządzenia radjowe.

Obrady i tej sekcji Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów były spokojne, rzeczowe i poważne.



Nasi pocztowcy składają hołd Nieznanemu Żołnierzowi.

Skradzione auto znalazło się.

Straż pograniczna spłoszyła złodziei, którzy pozostawiwszy auto, zbiegli.

Skradziony w nocy z środy na czwartek, z garażu przy ulicy Chodkiewicza, samochód p. adwokata d-ra Blocha (o czem już donosiliśmy), został odebrany złodziejom w pobliżu granicy gdańskiej za Tczewem.

Złodziei, omijających drogi publiczne, zauważyli czujni strażnicy graniczni i zarządzili na nich obławę. Wobec tego złodzieje pozostawili samochód na łące — a sami zbiegli. Energiczny pościg za nimi trwa.

Powiadomiony p. dr. Bloch udał się osobiście po samochód, i wrócił nim uradowany do Bydgoszczy.

—:—

— **Straż pożarna była wzywana.** Wczoraj straż pożarna była wzywana do dwóch małych pożarów, a mianowicie: przy ul. Sierocej 13 zapaliła się smoła na dachu domu, który to ogień straż natychmiast ugasiła, a w drugim wypadku ul w ogrodzie przy ul. Nakielskiej, który to ogień domownicy stłumili przed przybyciem straży pożarnej.

— **Ujęto** 2 osoby za opilstwo i 1 za sprzeniewierzenie.

Bonifikaty dla rolników
przy spłacie zaległości w podatku spadkowym.

Wielkopolska Izba Skarbowa komunikuje: Ministerstwo Skarbu w okólniku rozesłanym do wszystkich Izb Skarbowych wyjaśniło, że za zaległości podpadające pod rozporządzenie o stosowaniu bonifikat w podatku spadkowym i od darowizn mogą być uważane tylko te wymiary, których termin płatności przypadł przed 1. 10. 1931 r. i terminu powyższego wskutek prośby danego podatnika ani nie odroczono ani też właściwego podatku nie rozłożono na spłatę ratalną.

W razie rozłożenia podatku na raty za zaległości uważa się tylko tę ratę (część) podatku, która płatną była przed 1. 10. 1931 r. Wyrównanie tych tylko rat uzasadnia już żądanie zastosowania bonifikat jednakże przy równoczesnem wyrównaniu rat, których termin płatności zapadł po 1. 10. 1931 r. do chwili ubiegania się o bonifikatę.

Raty płatne po 30. 9. 1931 r. mogą korzystać z powyższego dobrodziejstwa tylko o tyle, o ile w terminach stosowania bonifikat zapłacone zostaną w całości wszystkie przypadające w przyszłości raty, innemi słowy o ile spłaconą zostanie w terminach stosowania bonifikat cała reszta wymierzonego podatku spadkowego wzgl. od darowizn, a zmniejszona o kwoty zbonifikowane. W tym celu po uskutecznionej wpłacie skierować należy do Urzędu Skarbowego wniosek o umorzenie reszty podatku.

Okoliczność, iż wyrównanie zaległości nastąpi ratami nie stanowi przeszkód w stosowaniu bonifikat, byleby uiszczenie rat nastąpiło w miesiącach w których bonifikaty obowiązują.

Przypominamy raz jeszcze, że termin korzystania z najwyższej, bo 100% bonifikaty z równoczesnem darowaniu kar za zwłokę wzgl. odsetek za odroczenie upływu nieodwołalnie już **z dniem 30 czerwca br.** W lipcu, sierpniu i wrześniu stosowane będzie bonifikowanie 75% a do końca grudnia 50% wpłacanej sumy.

Terminy te odnoszą się również do zaległości rolników w podatku gruntowym, dochodowym, majątkowym.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej
Sensacyjny mecz bokserski Willinga z Orłowem.

Z chwilą przybycia do turnieju bydgoskiego tegorocznego mistrza świata, ulubieńca Bydgoszczy, Teodora Sztekkera, turniej zapaśniczy stał się **niesłychanie emocjonujący** i zapowiada szereg pierwszorzędnych spotkań. To też nic dziwnego, że wczoraj, mimo dokuczliwego wieczorem deszczu, zapełniona była sala Resursy Kupieckiej. Pośrodku sali stoi na podwyższeniu wspaniały ring, co daje możność ze wszystkich stron świetnie obserwować zapasy.

Onegdajsza bezpardonowa walka Sztekkera z **Oliveirą** nie pozostała bez echa. Hiszpan podczas prezentacji ukazał się z zajodynowaną ręką i mimo uszkodzonej ręki stanął do walki z **Kawanem.** Ten ostatni widząc, że Hiszpan walczy z chorą ręką zaczął bezlitośnie nacierać na bolejące miejsce. Oburzyło to publiczność, która żądała przerwania walki. Po kilku minutach Oliveira wijąc się z bólu, wycofał się z walki i przez usta arbitra p. Brańskiego oświadczył, że Sztekker uszkodził mu rękę. Jest zapaśnikiem ambitnym, więc, stanął do walki z Kawanem, ale widzi, że wysiłki jego są bezcelowe, musi się poddać kuracji, a ponieważ przypuszcza, że potrwa to dłuższy czas, przeto **wycofuje się z turnieju i opuszcza Bydgoszcz.** Publiczność gorąco żegnała sympatycznego Hiszpana.

Polak amerykański **Tornow** w walce z zapalczywym **Martynoffem,** dowiódł, iż jest on pierwszorzędnym technikiem i rozporządza dużą siłą. Olbrzymim Bułgarem rzucał parę razy jak piłką. Walki nie rozegrano.

Berlińczyk **Willing** w walce z młodym Lwowianinem **Waluszewskim** nie mógł powstrzymać się od zwykłych swych wybryków. Przez 11 m. borykał się Willing ze swym przeciwnikiem, aż wreszcie po złamaniu mostku ciężarem swym zwalił się na Lwowianina. Zachęcony zwycięstwem Willing domagał się walki bokserskiej z Orłowem, co sędziowie wyznaczyli na dzień dzisiejszy. Obiecując sprawić lanie... Kozakowi, Willing z triumfującą miną opuścił ring, a galerja, mając przedsmak emocjonującej boksówki zawyła z uciechy.

Ukazanie się na ringu **Sztekkera** wywołało ożywienie wśród widzów. **Walka Sztekkera** z 170 kg. ważącym **Westergaardem,** obfitowała w niezwykle emocjonujące momenty i dała wynik remisowy. Publiczność z zapartym tchem śledziła przebieg walki.

Kozak **Orłow** mimo, że ma dwie dyskwalifikacje walczył nadal niesłychanie brutalnie. Nie wyprowadziło to jednak z równowagi **Garkowienkę,** który w 24 min. pokonał zacietrzewionego Kozaka.

Dziś, we wtorek, walczą: **Sztekker — Holuban, Koleff Dimitrescu — Kawan, Westergaard — Borowiak,** budząca duże zainteresowanie decydująca **Garkowienko — Martynoff** i **match bokserski, bez ograniczenia rund aż do k. o. Willing — Orłów,** co budzi olbrzymią sensację.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonała sensacja pt. **„Karkołomny pościg“** z Carlo Aldinim, oraz świetny film morski reżyserji Cecil de Mille'a pt. **„Człowiek morza“.** Dziś ceny biletów zniżone od 30 do 60 gr.

KRISTAL wyświetla sensacyjno-sportowy obraz p. t. **„Wszystko dla dziewczyny“.** Treść jakby zaczerpnięta z powieści p. t. „Grobowiec nr. 13“, jest pełna najwyższego napięcia i scen, które mrożą krew w żyłach, choć widzimy tam i momenty humorystyczne. Spokój, zręczność, elegancja i siła Harry Piela dokonują reszty, aby film był niezwykle interesujący i podobał się ogólnie. Prócz tego ładny nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni **„Władczyni miłości“** z Gretą Garbo, którą w jej pięknej kreacji radzimy zobaczyć, gdyż nie prędko zdarzy się podobna okazja, oraz **„Obrońca prawa“** z udziałem znakomitych sił amerykańskich.

NOWOŚCI wystawiając wielki film polski p. t. **Straszna noc“** zdobyło sobie uznanie publiczności albowiem dźwiękowiec ten jest pierwszym filmem morskim akcja którego rozgrywa się i zdjęć dokonano na naszem morskiem wybrzeżu i w najpiękniejszych miejscowościach Pomorza. Kulturalnie przerobiona na ekran znakomita powieść A. Marczyńskiego podbija przedewszystkiem widza swą dynamiką, uczuciową i powagą problematu. Z pośród aktorów odtwórcy ról głośnych Zorika Szymańska, Adam Brodzisz, Wasiljew-Siekiewicz stworzyli typy, pełne prawdy psychologicznej. Sensacją jest obecność bohaterki filmu p. Zoriki Szymańskiej, która w ciągu 2 dni wydała ponad 2000 swych autografów. Radzimy zobaczyć ten polski film morski na tle naszego morza — Bałtyku.

REWJA wyświetla ujmujący film **„Nad pięknym, modrym Dunajem“,** w roli głównej Lya Mara i Harry Liedtke. Na scenie bogata rewja z 12 obrazów p. t. **„Hej! Hej! Ułani...“** przy udziale warszawskich artystów rewjowych.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 22 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35 Płyty. 15,10: Płyty. 15,40: Audycja dla dzieci. 16,05: Płyty. 16,35: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Skrzynka pocztowa. 17,00: Koncert popularny. 18,00: Sport w życiu młodzieży. 18,20: Muzyka taneczna. 19,45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,00: Koncert chóru ukraińskiego. 20,55: Kwadrans literacki. 21,10: Recital fortepianowy. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt z Krakowa w języku esperanckim. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Dublin. 15,00: Tr. uroczystości otwarcia kongresu eucharystycznego. **Stockholm.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Królewiec.** 20,00: „Boccaccio“ — operetka Suppe'go. **Rzym.** 20,45: „Il grillo del focolare“ — opera opera Zandonai'ego.

Włamania i kradzieże.

Do mieszkania Józefa Kura zamieszkałego przy ulicy Jagiellońskiej 10, włamali się nieznani złodzieje i skradli na jego szkodę dwa ubrania i suknię damską.

Dnia 19. bm. między godziną 17 a 19 podczas nieobecności domowników, włamali się do mieszkania Popowskiego Kazimierza przy ulicy Nowy Rynek 3 i skradli większą ilość garderoby i bielizny męskiej i damskiej, wartości przeszło 900 zł.

Nieznani sprawcy skradli dnia 19. bm. z otwartej szatni klubu wioślarskiego „Frithjof“ dwie koszule, parę półbucików czarnych i dwie portmonetki, z których jedna zawierała 17 zł gotówki.

Do restauracji Frajera Bolesława, przy ulicy Bocianowo 32, włamali się w nocy z 18 na 19 bm. złodzieje i skradli wódki, czekolady i dwie teki skórzane, wartości kilkudziesięciu złotych.

—:—

— **Czyje rzeczy?** W tutejszym wydziale śledczym P. P., przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 72, znajduje się jeden płaszcz damski granatowy z fokowym kołnierzem, 1 kołnierz damski (koza) i 1 obrus biały w kwiaty na 12 osób. Osoby poszkodowane zechcą się zgłosić celem rozpoznania.

W Gniewie spalił się tartak.

Dnia 19 bm. o godz. 2,45 powstał pożar w tartaku Kuklińskiego w Gniewie. Tartak spalił się doszczętnie wraz z urządzeniem i rozmaitemi narzędziami. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Istnieje jednak podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20. 6. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,50— 23,00
Pszenica	23,00— 24,00
Jęczmień przemiałowy	19,50— 20,50
Jęczmień browarniany	20 50— 21,50
Owies nowy	20,00— 20,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	34,00— 35,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	38,00— 40,00
Otręby żytnie	14,00— 14,25
Otręby pszenne	12,25— 13,25
Otręby pszenne (grube)	13 50— 14,50
Łubin niebieski	11,00— 12,00
Łubin żółty	14,00— 15,00

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 20 czerwca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. konw.	034,50	000,00
4% poż. dolarowa	047,50	048,00
7-proc. poż. stabil.	044,75	044,88
10-proc. poż. kol.	098,00	000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	00,00— 70,00
W. T. F. Cukru	000,00—017,00

Tendencja mocniejsza.

Bank Polski płacił dnia 21 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingów	32,14
franki szwajcarskie	173,32
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	—
liry włoskie	45,37
korony czeskie	26,23

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20 czerwca 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 33½% P.

8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 56½ +

4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt —25% P.

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 12.50—12.75—12.50 O.

Bank Polski I. em. 70.— P.

Tendencja nieco żywsza.

ZMARLI.

Ś. p. **Jan Czechak** w Świętochłowicach (na Śląsku).

Ś. p. **Aleksander Kręciszewski,** lat 56, w Pelplinie.

Ś. p. **Andrzej Winczewski,** lat 71, w Patułach (Kaszuby).

Ś. p. **Zofja Kaźmierczakowa** w Kopaninie p. Damasławek.

Ś. p. **Weronika Muzykowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Maksymiljan Hartwig,** handlowiec z Torunia, zmarł w Ameryce (Cleveland, Ohio).

Ś. p. **Stefania z Śliwińskich Kaniasta,** w Poznaniu, lal 62.

Ś. p. **Apolonja Deręgowska,** lat 70, w Starogardzie Szlacheckim.

Ś. p. **Antoni Wojnar,** autor podręczników stenografji polskiej, lektor stenografji na uniwersytecie warszawskim.

Ś. p. **Anastazja Stelmaszykowa,** w Gnieźnie.

Stan wody na Wiśle dnia 21 czerwca: Zawichost 1,22; Warszawa 1,06; Toruń 69; Fordon 70; Chełmno 53; Grudziądz 70; Korzeniewo 98; Piekło 12; Tczew 10; Einlage 2,20; Schievenhorst 2,48.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Eskadra angielska opuściła Gdańsk i Gdynię.

(PAT.) W niedzielę 19 bm. nad wieczorem część eskadry angielskiej, składająca się z 5 kontrtorpedowców, opuściła port gdański. W tym samym czasie drugą część w składzie 4 jednostek tego samego typu wyszła z portu gdyńskiego. **Na wysokości Helu** obie części eskadry połączyły się i wzięły kurs na północno-wschód.

Celem dalszej podróży eskadry jest port Abo w Finlandji.

Dalszy ciąg uroczystości śląskich.

Zlot Sokołów — Pomnik w Szopienicach Wizyta gen. Bałachowicza i Lwowian.

Z okazji 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski sokolstwo urządziło zlot dzielnicowy w Krywałdzie. Przybyło 5.000 członków z całego Śląska. W uroczystości wziął udział prezes Sokolstwa Adam hr. Zamoyski.

W Szopienicach odbyło się poświęcenie pomnika, wzniesionego staraniem Związku Podoficerów Rezerwy. Na uroczystość przyjechał z Warszawy gen. Bałachowicz oraz delegacja korpusu kadetów lwowskich.

Poznańscy bracia-strzelcy na uroczystościach warszawskich.

Z Warszawy donoszą:: Jedno z najstarszych Bractw Strzeleckich, mianowicie **warszawskie Bractwo Kurkowe** znowu zbudziło się do życia.

Ubiegłej niedzieli odbyła się piękna uroczystość **poświęcenia własnej strzelnicy** przy udziale przedstawiciela pana Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Jarnuszkiewicza. Prawdziwą owację zgotowano **braciom z Poznania**, którzy wystąpili w swych pięknych mundurach, pp. **Tylczyńskiemu i Jaruszewskiemu** z Poznania oraz wice-prezesowi p. **Władysławowi Czajczyńskiemu** z Wielunia nad Notecią.

Imieniem zjednoczenia bractw strzał honorowy oddał król kurkowy z Poznania p. Jaruszewski.

—::—

Inwalida w obronie swego oka

zabił człowieka. — Sąd Apelacyjny uniewinnił go.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Ubiegłej soboty przed warszawskim Sądem Apelacyjnym odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko inwalidzie Wronieckiemu, który na wojnie stracił jedno oko. Tenże W., mieszkaniec Włocławka, pilnował nocą swego ogrodu warzywnego.

I stało się, iż do ogrodu zakradł się złodziej. Inwalida przytrzymał go i chciał aresztować. Złodziej z okrzykiem „ty ślepcze, ja ci drugie oko wyłupię" — rzucił się na niego. Inwalida strzelił i zabił go na miejscu.

Sąd I instancji skazał Wronieckiego na karę więzienia, natomiast Sąd Apelacyjny uwolnił go od winy i kary, gdyż działał on w obronie swego jedynego oka.

Weterynarja będzie skasowana.!

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Ze sfer autorytatywnych dowiadujemy się, iż wydział weterynarji na Uniwersytecie będzie zniesiony.

Jest to prawdziwa klęska dla maturzystów, którzyby chcieli poświęcić się weterynarji. Pozostanie więc tylko **wydział we Lwowie.** Za wielu lekarzy-weterynarzy nie mamy.

Afera urzędnika ministerstwa sprawiedliwości.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Aresztowany został **urzędnik min. sprawiedliwości** Jankowski, znajdujący się pod ciężkim zarzutem **sfałszowania świadectw** na mocy których dostał się na stanowisko urzędnika ministerjum. Oprócz tego odpowiadać on będzie za cały szereg fałszerstw, których się dopuścił wyzyskując swe stanowisko służbowe.

Nieporządki w niemieckim „Volksbanku".

Zdefraudowano 150 tysięcy zł, 120 tysięcy wypłaca się jako odszkodowanie zwolnionemu dyrektorowi.

Donosiliśmy przed kilku miesiącami **o nadużyciach, jakie miały miejsce w niemieckim „Volksbanku"** w Bydgoszczy, w związku z którą to sprawą aresztowany został urzędnik tegoż banku, Fuchs. Jednocześnie z aresztowaniem Fuchsa, otrzymał wówczas urlop pierwszy dyrektor „Volksbanku" **Strauss.**

Sprawa nadużyć nie przestała być przedmiotem dalszych dochodzeń tutejszego sądu okręgowego.

Niedawno atoli odbyło się walne zebranie „Volksbanku", na którem można się było dowiedzieć wielce ciekawych rzeczy **w związku z panującmi w tym banku nieporządkami.**

Mianowicie, stwierdzono, że

ZDEFRAUDOWANA ZOSTAŁA SUMA 150.000 ZŁOTYCH,

przepadła już nazawsze dla banku. Dalej, że **zwolnieni zostali ze swych stanowisk dwaj dyrektorzy banku, a to Straus i Bock, z których pierwszy**

OTRZYMAŁ 125.000 ZŁ. ODPRAWY

kontraktowej, a co do drugiego, nie mamy jeszcze pewnych wiadomości.

Dziwnem się wydaje udzielenie tak wysokiej odprawy dyrektorowi Strausowi, bo albo dyrektor nie ponosi żadnej winy, a wówczas nie usuwa się go, albo też jest winien, a w takim wypadku, usuniętemu **nie daje** się żadnych odszkodowań.

Zarząd tłumaczył to jakoś nie bardzo jasno, a mianowicie tem, że dyrektor Straus, mógłby wystąpić ze swemi pretensjami do banku na drogę sądów polskich, a wówczas wyszłyby na jaw **różne sprawy** i tarcia, ujawnienie których nie jest wcale pożądane dla pewnej części tutejszych Niemców.

Rada Naczelnej Unji Pracowników Umysłowych

protestuje przeciw pogarszaniu położenia ludzi pracy.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Onegdaj obradowała tu Rada Naczelna Unji Pracowników Umysłowych z całej Polski.

Poznań i Pomorze reprezentowali panowie **Cofta i Piotrowski.** Rada załatwiła cały szereg spraw organizacyjnych m. in. zatwierdziła powołanie do życia Rad Okręgowych na terenie poszczególnych województw.

Uchwalono przystąpienie do Centralnej Rady Pracowniczej, która będzie centralą central pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Następnie po szczegółowych referatach Rada wyraziła pogląd, że ubezpieczenia pracowników umysłowych powinny być wyodrębnione od robotniczych oraz zaprotestowała przeciw uskutecznieniu obowiązujących obecnie przepisów prawa pracy przez przepisy przyszłego kodeksu cywilnego. Po obszernej dyskusji na temat obecnej sytuacji gospodarczej, Rada powzięła następującą rezolucję:

Rada Naczelna uważa za swój obowiązek dać wyraz **zaniepokojeniu świata pracy z powodu nastawienia polityki gospodarczej i społecznej rządu.** W sprawach żywotnych dla świata pracowniczego odpowiednie organy, reprezentujące świat pracy, nie zostały powołane, chociaż skutki kryzysu w postaci zniżki płac i bezrobocia tak dotkliwie i jednostronnie obciążają klasę pracującą. **Sfery gospodarcze,** ośmielone tym stanem rzeczy **wzmocniły swój atak na ubezpieczenia społeczne i ustawodawstwo socjalne,** twierdząc. jakoby głównym źródłem kryzysu były świadczenia społeczne.

Rada Naczelna uważa, że na skutek powyższych faktów **świat pracy stoi w obliczu zasadniczych rozstrzygnieć o byt i przyszłość swoją.**

Położenie klasy pracującej w Polsce jest powodowane **bierną postawą wobec kryzysu.** Życie gospodarcze własnemi siłami nie przywróci naruszonej równowagi gospodarczej.

W Polsce nadzieje te są tembardziej płonne, wobec tego, że ogromna część przemysłu znajduje się w rękach kapitału zagranicznego, poddanego zewnętrznym dyrektywom.

W tych warunkach **świat pracy domaga się głębokich reform gospodarczych i społecznych,** które pozwoliłyby uruchomić siły gospodarcze i społeczne, tkwiące w pracy i w bogactwie narodowym i oczekuje od rządu przywrócenia naruszonej równowagi społecznej na drodze, wskazanej w dekrecie o kontroli przemysłu węglowego.

Okradziony w restauracji.

W jednej z restauracyj przy ul. Gdańskiej zabawiał się w towarzystwie dwóch nieznanych kobiet 23-letni Herbert H. W pewnej chwili, pod wpływem spożytego alkoholu zasnął, a gdy się przebudził, spostrzegł brak srebrnej papierośnicy z monogramem H. H. i E. K. z napisem „na pamiątkę" dalej portmonetki z 40 zł i pary spinek do koszul. Zginęły mu również papiery jak świadectwo osobiste, świadectwo obywatelstwa niemieckiego. Poszkodowany ma w podejrzeniu owe kobiety, które z nim były, a które ulotniły się.

Z życia towarzystw.

Sokół III. Zebranie plenarne dziś we wtorek o godz. 19,30 w hotelu Lengninga.

Szopen. Zebranie plenarne dnia 22. bm. o godz. 19,30 u p. Kleinerta.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu dziś we wtorek o g. 19,30 w „Harmonji.'.

O. P. N. „Gwiazda". Dziś we wtorek zebranie zarządu o godz. 20. Od 23. bm. treningi piłki nożnej od g. 18 w każdą środę na boisku im. Świtały.

Tow. właścicieli nieruchomości. Zebranie nadzwyczajne w środę, 22. bm. o godz. 20 „Pod Lwem" prz yul. 3 Maja.

S. M. P. „Przedświt" oddz. starszy. Dziś we wtorek o g. 19 zbiórka IV. zast. w Ognisku. Zbiórka III. zast. d. 22. bm. o g. 19 w Ognisku.

S. M. P. „Promyk". Dziś we wtorek o g. 18,30 wychowanie fizyczne obu oddz. na dziedzińcu szkoły Św. Trójcy. Dn. 22. bm. przechadzka obu oddz. Zbiórka o g. 18,30 w Ognisku

Tow. miłośników sceny „Krakowianka". Próba przedstawienia dnia 21. bm. o g. 19,30 w Strzelnicy.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek lekcja śpiewu o g. 20. O godz. 19 zebranie zarządu.

Sokół V. oddz. żeński. Zebranie zarządu i wydziału odbędzie się w środę 22. bm. o g. 20 u p. Rutkowskiego.

S. M. P. „Brzask". Zast. piąty. Dziś we wtorek o godz. 19,30 zbiórka zastępu.

S. M. P. „Gwiazda". 22. bm. o g. 18,30 zbiórka do wspólnej fotografji. 23. bm. o g. 19,30 nadzw. walne zebranie.

S. M. P. „Naprzód" Dziś we wtorek o g. 19.30 zebranie plenarne w salce parafjalnej.

Koło Absolwentów Szkół Handl. Dziś we wtorek o g. 20 schadzka inform. w sprawie wycieczki do borów tucholskich oraz sprawa letniska.

S. M. P. „Wolność". Dziś lekcja mandolinistów o godz. 19,30 w Ognisku.

Za tak liczny udział w pogrzebie córki i siostry naszej ś. p.
Eryki
oraz za wyrazy szczerego współczucia i złożone wieńce składam wszystkim serdeczne
Bóg zapłać.
Friedrich Eisenberg. Kuno Eisenberg.
Bydgoszcz, w czerwcu 1932 r. (7613

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B. pod liczbą bieżącą 11 wpisano dnia 9 stycznia 1932 r. co następuje: Crown Bacon Ltd. spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w Koronowie. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakup i ubój świń bekonowych, celem wywozu bekonów zagranicę. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Wspólnikami są Ejgil Johansen, kupiec z Gdańska i Johannes Amorsen, kupiec z Koronowa. Pierwszym kierownikiem spółki jest Ejgil Johansen, kupiec z Gdańska. (11938
Koronowo, dnia 9 stycznia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Paweł Kneiding z Berlina Andreasstr. 13, zastąpiony przez adwokatów Szymańskiego i Licznerskiego w Chełmnie, wniósł o wywołanie listu hipotecznego z dnia 31 sierpnia 1929, odnoszącego się do hipoteki zapisanej w księdze wieczystej Małe Czyste karta 125, dział III, nr. 8, na podstawie zezwolenia na wpis z dnia 26 czerwca 1929, a opiewający na kwotę 3400 dol. Stan. Zjedn. wraz z 6% odsetkami. Wzywa się posiadacza listu hipotecznego, aby najpóźniej w terminie wywoławczym który wyznacza się na dzień 3 listopada 1932, zgłosił w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 22 swe prawa i przedłożył dokument, w przeciwnym bowiem razie dokument zostanie pozbawiony mocy. (11931
Chełmno, dnia 21 maja 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Kościerskiego w Kościerzynie rozpisuje niniejszem KONKURS na stanowisko **dyrektora Kasy** na warunkach według umowy.

Zgłoszenia wraz curriculum vitae oraz świadectwami przyjmuje w terminie do dnia **15 lipca 1932 roku** niżej podpisany.

Prezes Rady Kasy
11937) (—) **Juljan Esden-Tempski.**

POLECENIA

Materace
pełnowyściełane zagwarantowanej jakości, siatki marki „Heureka“ tylko w specjalnym magazynie materac, Dworcowa 46. (11768

Rowery
165,— wszelkie części, reperacje półdarmo Długa 5 „Rower“. (11845

Wózki (11844
dziecięce największy wybór, najnowszych modeli, najtaniej Długa 5 „Rower“.

Strzelaj ! (9978
do rogaczy, kaczek, i t. d. tylko z broni i amunicją firmy „Hubertus“, ulica Grodzka 8, narożnik Mostowej, tel. 652. Ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni, montowanie lunet.

SPRZEDAŻE

Kamienicę
dwupiętrową na przedmieściu, 8 lokatorów, duży ogród i skład kolonjalny, zabudowania masywne z roku 1914, dochód 250 zł, sprzedam zaraz. Wiadomość w kiosku, ulica Jezuicka. (11920

Willę
komfortową z dużym ogrodem sprzedam. Wiadomość filja Dziennika. (7620

Nowy
dom na sprzedaż bez pośrednika. Wiadomość Promenada 8, m. 9. (11909

Fryzjerski
skład wynajmę, urządzenie, aparaty sprzedam okazyjnie. Długa 5 gospodarz. (11848

Restaurację
wyszynk, bilardy, dobrze urządzoną, dobry interes sprzedam z powodu choroby. Dzien. Bydg. Inowrocław. (11794

Restaurację (7609
w biegu sprzedam bardzo tanio. Świętojańska 22.

Rzeźnictwo (11902
z warsztatem i składem, w dobrem położeniu Bydgoszczy, istniejące od 8 lat, ze stałą klientelą, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast korzystnie na sprzedaż. St. Zuchowski, Sienkiewicza 40.

Okazja!
2 cal. wóz wyremontowany korzystnie sprzedam. Szubińska 17. (11922

Dom
na sprzedaż, ul. Strzelecka 49. (11946

Okazja. (11942
135 mórg pszennej ziemi masywne zabudowanie prywatne bez długu, żywy martwy inwentarz nadkompl., cena 30.000, wpłata 15.000. Zgł. „Rola“ Grudziądz, Pl. Stycznia 28.

Plac
budowlany na sprzedaż, ul. Gołębia 1. (11910

Okazyjnie
sprzedam skład fryzjerski z urządzeniem lub bez. Grunwaldzka 1. (11923

Ford
półciężarowy sprzedam wzgl. zamienię na osobowy. Gamma 4, 3. (10652

Motocykl
500 kbcm. marki „Norton“ bardzo tanio sprzedam. „Handel Skór“, Niedźwiedzia 7. (11492

Wózek
nośność 10 ctr. sprzedam Orła 24, skład kol. (11913

Koń
i szory robocze na sprzedaż. Św. Trójcy 32. (7612

Wózek
dziecięcy modny sprzedam. Gdańska 54, mieszkanie 4. (7599

Rower
damski i męski na sprzedaż. Dr. Warmińskiego 5 tapicernia. (7601

Pianino (7592
krzyżowe za 800 zł. sprzedam. Gdańska 36, podwórze prawo, parter, m. 1.

2 pompy
skrzydłowe sprzedam. Toruńska 108. (7587

Pompy
do wody ręczne i na siłę sprzeda Gdańska 127. (7588

Maksymiljan
Wasercug i Ska, Podwale 15, telefon 842, odstąpi tanio skrzynie próżne. (7619

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Chełmińska 18, II. (11918

Sypialnię
elegancką, mahoń, sprzedam tanio. Stolarnia, Dworcowa 60. (7622

Motocykl
z przyczepką marki „Aryel“, 500 ccm, w dobrym stanie, sprzedam za 2000 zł. Puzowski, Fordon, Bydgoska 14. (7434

Do młyna
walec amme Gieseke jak nowy pojed. 500×300, 1 cylinder (Forsichter) sprzedam korzystnie. — Młyn Trląg, poczta Janikowo, pow. Mogilno. (11792

Miód (7623
pszczelny 1,60 funt. Mickiewicza 7, kolonjalka.

Żaluzyj (11952
25 sztuk sprzedam. Zgł. Chopina 6 od 11—12 g.

Jamniczkę
sprzedam tanio. Małecka, Kościuszki 30. (11928

KUPNA

Rury
gazowe kupię w większych ilościach od $1/2$ cala do 2 cali. Zgłoszenia „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 55,336. (11624

Kupujemy
bieżąco w każdej ilości agrest, poziomki i truskawki. B-cia Tysler, fabryka cukrów, Bydgoszcz, Św. Trójcy 16. (11630

Kupię
urządzenie do składu piekarsko - cukierniczego. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „80“. (7616

Spółdzielnia
Spożywców „Społem“ w Bydgoszczy poszukuje dostawców w mniejszej ilości masła i jaj. Oferty należy zgłaszać do biura Spółdzielni, Plac Piastowski 7. (7586

Kupię
wilka. Of. filja pod „Tresura“. (7624

POSADY WOLNE

Fryzjer
męski potrzebny. 62 p. p. Warszawska 10. (7594

Poszukuję
czeladnika szewckiego. Leon Boniek, Łowin, stacja Pruszcz. (7598

Szwaczka
potrzebna. Zgłoszenia Śląska 6, m. 9. (11933

Pomocnik
fryzjerski, dzielny swym zawodzie wraz podaniem warunków może się zgłosić. Reinke, Barcin, Rynek 2. (11927

Kucharka
z praktyką hotelową może się zgłosić zaraz. Oferty „Dziennik Bydgoski“ Grudziądz „Kucharka“. (11940

Panny
nie niżej lat 20, z praktyką, rozumnej, zdrowej, spokojnej, skromnej, pogodnej, z szyciem, robótkami, do wszelkiej lekkiej pracy domowej, obytej towarzysko, do dzieci 6 i $1\frac{1}{2}$ lat poszukuję na Pomorze. Fotografję, życiorys, ostatnie 3 świadectwa oraz wysokość pensji przesłać do Dzien. Bydg. pod „1662“. (11908

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
inteligentna zajmie się gospodarstwem domowem u samotnego pana, najchętniej u wdowca z dziećmi, obierze się troskliwą matką i opiekunką. Zgł. Dziennik Bydg. pod „Gospodarna“. (11881

Inteligentna
pani poszukuje posady stenotypistki. Wykształcenie kilka klas szkoły handlowej i trzyletnia praktyka, zaraz lub od 1. 7. br. Zgł. do Dz. Bydg. pod „11900“. (11900

Rzeźnik-szofer
z dwuletnią praktyką poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia filja Dziennika „Rzeźnik“. (7617

Dziewczyna
z wioski z gotowaniem, z własną pościelą, kochająca dzieci, poszukuje posady. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Z wioski“. (7602

DZIERŻAWY

Restauracja-Kawiarnia
bilardy, koncesja alkoholowa, obszerny lokal komfortowy (odpowiedni również na dancing), letnia weranda, pryncypalna ulica, centrum Bydgoszczy, blisko Starostwa, banków, parków, przystępnie wydzierżawi bezpośrednio właściciel domu bez odstępnego. Okazja taniego nabycia całego urządzenia. Przedsiębiorstwo istnieje 25 lat. Zyskowny interes dla dzielnego fachowca. Zgłosz. Dzien. „Dochodowy interes“.
11704

Poszukuję (11941
pierwszorzędną kawiarnię lub hotel w dzierżawę. Zgłoszenia pod „Kawiarnia“ do „Dziennika Bydgoskiego“ Grudziądz.

Zegarmistrzowski
skład przy Gdańskiej wynajmie Długa 5 gospodarz.
(11849)

Wydzierżawię
35 mórg, objęcie 1 000 zł. Nowakowski, Dworcowa nr. 76. (7589

MIESZKANIA

Ładne
czyste 3 pokojowe mieszkanie poszukuję. Czynsz pół roku zgóry. Of. filja Dzien. „Czyste“. (7615

Mieszkanie
wynajmie Długa 5 gospodarz. (11850

Mieszkanie
3 pokojowe, czynsz 55. Sniadeckich 43. (7590

Pokój
kuchnia za czynszem. Sniadeckich 13. (7591

Mieszkanie
3—4 pokojowe, kuchnię, nie wyżej II piętra w centrum poszukuję za czynszem miesięcznym wprost gospodarza. Zgłoszenia filja pod „M“. (7614

Mieszkania (11806
4—6 pokojowego w centrum miasta z wszelkiemi wygodami szukam od września. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „T. R. M.“

Poszukuje
3 pokoje i kuchnię urzędnik państwowy wprost od gospodarza. Of. pod „U. P.“ do Dzien. (11916

2 pokoje
kuchnię wynajmę. Jachcice, Srednia 55. (11953

Pokój
z kuchnią, roczny czynsz, oddam. Stawowa 19. (11929

Mieszkania
w pierwszorzędnej dzielnicy, czynsz zgóry, na wykończeniu. Wiadomość Sielanka 1. Tel. 232. (11934

POKOJE

Pokoju
na lipiec przy Pl. Poznańskim lub Kordeckiego poszukuję. Oferty pod „Nauczyciel“ do Dziennika Bydgoskiego. (11914

Duży
ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 13, parter lewo. (11261

Pokój
do wynajęcia. Staszica 3, m. 3. (11912

Pokój
Sowińskiego 28, m. 6. (7603

Pokój (7621
oddzielne wejście, najchętniej oficerowi, urzędniczce. Sienkiewicza 23, I.

2 dobrze (7600
umeblowane pokoje z oddzielnem wejściem dla małżeństwa lub dwóch panów zaraz do wynajęcia. Ul. Sniadeckich 31, II ptr.

Pokój
umeblowany. Krasińskiego 15, m. 3. (7593

Pokój
umeblowany do wynajecia, osobne wejście. Paderewskiego 16, m. 9. (7608

Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298

LETNISKA

Dwóch
panów poszukują letniska na większym majątku w okolicy Kościerzyny. Oferty z podaniem warunków do Dziennika Bydg. pod „Bankowcy“. (11770

Szczawnica
Wille Szalay centrum, słoneczne pokoje, balkony, pierwszorzędne utrzymanie. Ceny znacznie zniżone. (11451

RÓŻNE

Wieczne
pióro, to marzenie każdego ucznia. Wielki wybór wiecznych piór już od 2,60 tylko w Księgarni Bydgoskiej, N. Gieryn, Plac Teatralny. (11924

Wykonanie
podkuć dla koni odda tut. przedsięb. Of. z ceną pod „105“ filja. (7618

Oddam
kuchnię na rachunek zaraz. Of. filja Dz. Bydg. „Kuchnia“. (7596

Pierścień
z herbem znaleziony, został oddany u Fr. Loerke, Gdańska 17, skład. (7611

Wilk (11915
młody, Bobuś zaginął, oddać za wynagrodzeniem Ocean, Sobieskiego 2.

POŻYCZKI

Kto
pożyczy 10 000? Pierwsza hipoteka. Filja Dzien. „Dom“. (7595

Poszukuję
1500 do 1800 zł na I hipotekę gosp. roln. zaraz. Zgłosz. do Dzien. Bydg. „Rolne“. (11911

MATRYMONJALNE

Dla
kuzynki, materjalnie niezależnej, poszukuję pana do lat 35. Oferty filja Dzien. Bydg. „35“. (7597

Nauczycielki
bydgoskie, cierpliwie znoszące katusze, nawykłe do harówki, skromnych wymagań, pragną we wakacjach wyjść zamąż, aby nie wracać do piekła. Za wyjątkiem nauczycieli, wszyscy mile widziani, wiek, wygląd obojętny. „Wyzwolenie“ poste restante“. (11935

Ładne pięć minut.



— Pan zapytuje, czy pani będzie wkrótce gotowa?
— Tak, przecież powiedziałam przed godziną, że za pięć minut będę gotowa!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy